



To jest sposób na kryzys

Na zorganizowane przez samorząd województwa VI Światowe Dni Innowacji przyjechali do Wielkopolski goście z trzech kontynentów.

Przedstawiciele władz południowokoreańskiej prowincji Chungcheongnam-do, brazylijskiego São Paulo, irackiego Kurdystanu, ukraińskiego Tarnopola, a także eksperci i goście z kilkunastu innych państw świata wzięli udział w szóstej odsłonie organizowanych co roku przez samorząd województwa Światowych Dni Innowacji.

Podczas inauguracyjnego tegorocznego wydarzenia forum „Energia dla zrównoważonego rozwoju”, w trakcie branżowych warsztatów z zakresu nowoczesnych instrumentów finansowych, biotechnologii, IT, designu czy też w ramach II Wielkopolskiego Forum Sieci Szerokopasmowej uczestnicy szukali między innymi rozwiązania problemu zarysowanego przy okazji otwarcia ŚDI przez marszałka Marka Woźniaka, który mówił: – W nękanym kryzysie gospodarczym świecie pytanie o innowacyjność nabiera dziś szczególnego znaczenia. To w istocie pytanie o kierunek i tempo rozwoju Europy oraz o instrumenty, którymi posługiwaliśmy się będziemy dla osiągnięcia wyznaczonych celów.

– Największym kapitałem naszego regionu jest kapitał ludzki. Zostanie on dobrze wykorzystany, jeśli dostarczymy mu nowoczesnych narzędzi. Na Światowych Dniach Innowacji takie narzędzia są prezentowane

– tłumaczył ideę samorządowego przedsięwzięcia wicemarszałek Leszek Wojtasiak. I dawał przykład designu, który był mocno akcentowany podczas pierwszych edycji ŚDI, a dziś stanowi już jedną z wizytówek naszego regionu.

VI Światowe Dni Innowacji odbywały się od 24 do 27 września. O dziesięć dni dłużej Wielkopolanie mogli korzystać z ogólnodostępnych atrakcji, tradycyjnie przygotowanych dla nich przy okazji ŚDI. Tym razem skupiały się one wokół ustawionego na poznańskim placu Mickiewicza „Labiryntu Innowacji” – wykorzystującej nowoczesne techniki wystawy, prezentującej dorobek naukowców i przedsiębiorców z Wielkopolski.

Nowym elementem były otwarte dla wszystkich zainteresowanych debaty społeczno-ekonomiczne, poruszające tematy związane z wynikami regionalnego foresightu, który zarysował możliwe scenariusze rozwoju województwa w kolejnych latach. Rozmawiano na przykład o tym, jakimi środkami zapewniać zrównoważony społecznie, technologicznie i ekologicznie rozwój. Zastanawiano się, jak skutecznie reklamować region. Próbowano odpowiedzieć na pytania, czy Wielkopolska i Poznań pozostaną ostoją postawy konserwatywnych albo czy mamy realne możliwości konkurowania z Berlinem i Warszawą. >> strona 3



Multimedia i interaktywność stanowiły o atrakcyjności ustawionego na poznańskim placu Mickiewicza „Labiryntu Innowacji”. Odwiedzający to miejsce mieli na przykład niepowtarzalną okazję, by spróbować... chodzenia po wodzie.

Kto nam odda?

Marszałkowie województw, którzy pomagali wrócić do kraju turystom niewypłacalnych biur podróży, domagają się od rządu zwrotu wyłożonych z regionalnych budżetów pieniędzy. >> strona 3

Bój o drogę

Kto powinien przejąć od nowego roku dotychczasową drogę krajową z Poznania do Gniezna? Dla samorządów szykuje się problem – mówiono podczas sesji sejmiku, który przyjął specjalne stanowisko w tej sprawie. >> strona 4

Partyzant

O zapomnianej nieco postaci Krzysztofa Żegockiego, w czasach potopu szwedzkiego pierwszego partyzanta Rzeczypospolitej – piszemy w naszym cyklu „co za historia”. >> strona 10

Liderujemy

Wicemarszałek Leszek Wojtasiak został nagrodzony za wdrażanie inicjatywy JEREMIE w Polsce. Wielkopolska jest liderem w wykorzystaniu pieniędzy na finansowanie rozwoju małych i średnich firm. >> strony 12-13

Inna strona samorządu

Jak to jest – spać z szefem w pracy? Samorząd pokazuje cztery litery na rynku. Śpiewać każdy może, nawet członek zarządu. Radny i jego konie (mechaniczne). >> strona 16

Niestampowo

Znany z hollywoodzkich produkcji Crispin Glover (na zdjęciu) zagra jedną z głównych ról w filmie „Hiszpanka”, który – dzięki inicjatywie i pieniądzą samorządu województwa – ma przyczynić się do upowszechnienia wiedzy o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim. W obrazie tym historia będzie jednak potraktowana dość swobodnie; to ma być przede wszystkim atrakcyjne kino, które przyciągnie masowego odbiorcę. – By Powstanie Wielkopolskie zaistniało w powszechnej świadomości, trzeba odejść od sztafetu przekazu – mówiono podczas konferencji prasowej w Warszawie, gdzie pomysłodawcy i producenci „Hiszpanki” zdradzili nieco szczegółów dotyczących filmu. >> strona 2



Każdy chce brać

– Każdy region chce brać jakieś pieniądze z europejskiego worka. Od tego, jak będą skonstruowane przepisy dotyczące dystrybucji tych środków, będzie zależało, czy wszyscy będą zadowoleni z nowej perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020. Trwa dyskusja na ten temat – mówi marszałek Marek Woźniak, który pod koniec września został wybrany na przewodniczącego Komisji Polityki Spójności Terytorialnej Komitetu Regionów. Jakie zagrożenia czyhają na nas w proponowanych przez UE regulacjach? Czy komisja COTER i jej przewodniczący mogą wpłynąć na modyfikację unijnych przepisów, by były korzystne także dla Wielkopolski? >> strona 8

Będą łączyć

Podczas wrześniowej sesji sejmik przyjął uchwały, których efektem jest skierowanie do konsultacji społecznych i w ten sposób rozpoczęcie procedury łączenia podległych samorządowi województwa placówek służby zdrowia. Chodzi o fuzję Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kaliszu z tamtejszą stacją pogotowia ratunkowego oraz włączenie do Wielkopolskiego Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc i Gruzlicy w Chodzieży. Zwłaszcza ten pierwszy projekt wzbudził wśród radnych spore emocje. Przedstawiciele opozycji, którzy forsowali inne rozwiązania, podczas głosowania nad tym punktem demonstracyjnie opuścili salę obrad. >> strona 4



na wstępie

Po co nam zagranica?

Artur Boinński

Tak się zbiegło, że wyjątkowo wiele miejsca w tym „Monitorze” poświęcamy kontaktom międzynarodowym naszego regionu. Bo i okazji ku nim nie brakowało: Światowe Dni Innowacji, OPEN DAYS, objęcie przez marszałka przewodnictwa w komisji COTER i wiele innych. Może rodzić się pytanie, czy warto (zwłaszcza gdy za drzwiami kryzys, a problemów wewnętrznych też niemało do rozwiązania) poświęcać czas i pieniądze na tak aktywną współpracę z zagranicą? Szukając odpowiedzi na to pytanie, pomyślałem o trzech kwestiach.

Dość oczywiste jest, dlaczego należy budować silną markę regionu poza jego granicami. Rozpoznawalność Wielkopolski w UE i innych miejscach na świecie będzie ułatwiać w przyszłości funkcjonowanie zarówno naszym politykom, jak i przedsiębiorcom.

Za wdrażanie u nas inicjatywy JEREMIE jesteśmy, jako krajowi i europejscy liderzy, nagradzani (a co najważniejsze – dzięki niej łatwiejszy dostęp do finansowania mają małe firmy). Coraz częściej o Poznaniu mówi się jako o polskiej stolicy designu. To przekłada się na rozwój gospodarki. Nie byłoby tego właśnie bez wcześniejszych kontaktów międzynarodowych.

I wreszcie – czy warto mieć wpływ na to, jaką pomoc dostaniemy z Unii i jak ją będziemy mogli zagospodarować przez kolejnych siedem lat? To akurat wydaje się pytanie czysto retoryczne. ●

Związek dziesięcioletni

Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej obchodzi dziesięciolecie swojego istnienia.

Uroczysta gala z tej okazji była głównym punktem programu XXIV zjazdu ogólnego ZWRP, które w dniach 20-21 września odbyło się w Warszawie. Z samorządowcami reprezentującymi polskie regiony spotkali się prezydent Bronisław Komorowski i premier Donald Tusk. Wielkopolskę reprezentowali marszałek Marek Woźniak (który jest jednocześnie wiceprezesem Związku Wo-

wództw RP) oraz wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Pierwszego dnia obrad samorządowcy dyskutowali na temat stanu przygotowań do unijnej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. W spotkaniu uczestniczyli też minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska, unijny komisarz ds. budżetu Janusz Lewandowski oraz europosłowie Danuta Hübner i Jan Olbrycht. Drugiego dnia w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego odbyła się uroczysta gala rocznicowa z udziałem prezydenta i premiera. ABO

Ma być niesztampowo

Producenci filmu fabularnego z Powstaniem Wielkopolskim w tle uchylają rąbka tajemnicy.



O filmie w Warszawie opowiadali m.in. (od prawej): prowadząca spotkanie Grażyna Torbicka, marszałek Marek Woźniak, szefowa PISF Agnieszka Odorowicz, reżyser Łukasz Barczyk, aktor Crispin Glover.

To będzie spiritual thriller – mówił o powstającym z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka filmie „Hiszpanka” jego scenarzysta i reżyser Łukasz Barczyk. 2 października, dzień przed rozpoczęciem zdjęć, producenci obrazu opowiedzieli o nim w Warszawie dziennikarzom.

Film (o wynoszącym 19 mln zł, a więc imponującym jak na polskie realia budżecie) jest współfinansowany z pieniędzy samorządu województwa (sejmik przeznaczył na ten cel 6 mln zł) oraz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Resztę dokładają koprodukcje: Telekomunikacja Polska S.A., ITI Cinema (jednocześnie dystrybutor), Narodowy Instytut Audiowizualny, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Canal+

Produkcją zajmują się Studio Filmowe „Kadr” oraz samorządowy FilmArt.

– To pierwszy taki przykład modelowej współpracy między nami a samorządem województwa. Dziękuję panu marszałkowi za profesjonalne podejście i pełne zaangażowanie – komplementowała dyrektor PISF Agnieszka Odorowicz. Ciepło wyrażała się też o powstającym obrazie: – Myślę, że mamy do czynienia z kinem spektakularnym. Już dawno nie widziałam w polskim filmie takich dekoracji i takiej charakterystyki!

– Ten film był moim marzeniem, bo od dawna zabiegam o to, by Powstanie Wielkopolskie zaistniało w masowej świadomości – przyznał marszałek Marek Woźniak. – Aby to osiągnąć, trzeba

odejść od sztampowego przekazu; należy zrobić coś, co zostanie w pamięci wielu odbiorców. I taką rolę ma odegrać ta produkcja.

Wiadomo, że wydarzenia historyczne będą się mieszały w filmie z fikcją. Osia fabuły ma być walka Polaków z Niemcami o Jana Ignacego Paderewskiego; walka prowadzona z wykorzystaniem... zdolności parapsychicznych.

Zaangażowano międzynarodową obsadę aktorską. W rolę głównego szwarczaka wcielił się amerykański aktor Crispin Glover (znany m.in. z „Powrotu do przyszłości”), wystąpią też artyści m.in. z Austrii i Francji. Z polskich aktorów zobaczymy m.in. Jana Peszka, Jakuba Gierszałę, Sonię Bohosiewicz.

Za kostiumy w filmie odpowiada Dorota Roquelpo (m.in. „Mój Nikifor”, „Plac Zbawiciela”), za scenografię – Jagna Janicka (m.in. „W ciemności” – nominacja do Oscara, „Persona Non Grata”), za charakterystykę – Waldemar Pokromski (m.in. „Lista Schindlera”, „Pachnidło”, „Pianista”, „Dziwiate Wrota”).

Na początku zdjęcia będą kręcone w studiach filmowych. Do Poznania realizatorzy przyjadą w grudniu i styczniu. Wówczas powstaną m.in. sceny z przemówieniem Paderewskiego. Kto go zagra – to na razie niespodzianka. Wiadomo natomiast, że premiera filmu została zaplanowana na 27 grudnia 2013 roku – w 95. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. ABO

Piękny jubileusz

W tym wypadku śpiewanie „Sto lat!” byłoby grubym nietaktem...

18 września w Domu Pomocy Społecznej w Marszałkach, w gminie Grabów nad Prosną, odbyła się niezwykła uroczystość. Świętowano bowiem 109. urodziny podopiecznej tej instytucji – pani Marianny Mróz. Wśród gości, którzy tego dnia przybyli z życzeniami dla sędziwej Wielkopolanki, znalazł się również członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. W imieniu regionalnych władz wręczył pani Mariannie symboliczny bukiet składający się ze 109 róż. ABO

Wielkopolskie smaki na Polagrze

Smakowite sery i wędliny, pyszne pieczywo, zdrowe oleje oraz owocowe napoje – to tylko niektóre wielkopolskie specjalności i potrawy tradycyjne zaprezentowane w dniach 6-9 października w Poznaniu podczas wystawy lokalnych produktów spożywczych „Smaki Regionów” na targach Polagra Food. Producenci najlepszych wyrobów z całego kraju odebrali „Medale Targów Smaki Regionów”, które 7 października wręczył marszałek Marek Woźniak, wiceprezes Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej. Kolejnego dnia odbył się finał konkursu „Złotnicka Premium” na najlepszy wyrób z wyprzyny złotnickiej. Wytwórcom nagrody wręczył członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. RJ



Partnerstwo dla zdrowia

W Poznaniu podpisano list intencyjny w sprawie „Partnerstwa dla zdrowia psychicznego”.

Pod dokumentem swoje podpisy złożyli: wicemarszałek Leszek Wojtasiak, wicewojewoda Przemysław Pacia, przewodniczący Konwentu Starostów Wielkopolski Lech Janicki, rektor Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu Jacek Wysocki, konsultant wojewódzki w dziedzinie psychiatrii Janusz Rybakowski, konsultant wojewódzki w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży Andrzej Rajewski, konsultant wojewódzki w dziedzinie pielęgniarstwa

psychiatrycznego Krystyna Górna.

„Partnerstwo” jest projektem zainicjowanym przez samorząd województwa i skierowanym do takich grup, jak: środowisko medyczne przedstawicieli administracji samorządowej i rządowej, przedstawiciele organizacji pozarządowych, nauczyciele, Kościół oraz media.

Podpisanie listu odbyło się w ramach dotyczącej zdrowia psychicznego w Wielkopolsce konferencji, która odbyła się 5 października w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. ABO



Sposób na kryzys

Szósta odsłona Światowych Dni Innowacji za nami.



FOT. A. BOIŃSKI

Inaugurujące ŚDI forum energetyczne, moderowane przez prof. Ralpa Nurnbergera z Uniwersytetu Georgetown, zgromadziło wielu uczestników z Europy, Azji i Ameryki.

Wnękanym kryzysem gospodarczym świecie pytanie o innowacyjność nabiera dziś szczególnego znaczenia. To w istocie pytanie o kierunek i tempo rozwoju Europy oraz instrumenty, którymi posługiwać się będziemy dla osiągnięcia wyznaczonych celów – powiedział marszałek Marek Woźniak, otwierając VI Światowe Dni Innowacji. Ich uczestnicy przybyli z trzech kontynentów w dniach 24-27 września szukali odpowiedzi na wspomniane przez marszałka pytanie podczas forum „Energia dla zrównoważonego rozwoju”, warsztatów z zakresu nowoczesnych instrumentów finansowych, biotechnologii, IT, designu, II Wielkopolskiego Forum Sieci Szerokopasmowej.

Tradycyjnie już podczas tej organizowanej corocznie przez Urząd Marszałkowski imprezy nie zabrakło propozycji dla mieszkańców regionu. Przez kilkanaście dni na poznań-

skim placu Mickiewicza uwagę przyciągał „Labirynt Innowacji” – niezwykła wystawa promująca nowoczesne osiągnięcia przedsiębiorców i naukowców z regionu, przygotowana z wykorzystaniem nowoczesnych technik multimedialnych oraz interaktywnych możliwości dla zwiedzających. Ekspozycji towarzyszyło kino plenerowe – „IW Movis”, a najmłodszy Wielkopolanie chętnie uczestniczyli w spotkaniach z robotami.

Efektownie wypadła 24 września „Innowacyjna Wieczorynka” – inauguracja atrakcji na placu Mickiewicza. Zgromadzona na placu i w parku publiczność obejrzała plenerowe przedstawienie „Cykl” w wykonaniu teatru „Usta Usta”. Finałem był pokaz światła, dźwięku oraz laserowych i multimedialnych projekcji, w których efektownie „zagrały” m.in. parkowa fontanna i gmach Teatru Wielkiego.

„Labirynt Innowacji” był też miejscem otwartych dla

wszystkich zainteresowanych debat społeczno-ekonomicznych, związanych z projektem regionalnego foresightu. Zastanawiano się podczas nich m.in. nad tym, jakimi środkami zapewnić zrównoważony społecznie, technologicznie i ekologicznie rozwój, jak reklamować region, czy Wielkopolska i Poznań pozostaną ostoją postaw konserwatywnych, czy mamy realne możliwości konkurowania z Berlinem i Warszawą.

Z kolei w Concordia Design w ramach wydarzeń towarzyszących ŚDI czynna była wystawa będąca pokłosiem Międzynarodowego Konkursu Projektowego „Design by”, skierowanego do studentów i absolwentów uczelni projektowych z Europy Środkowo- i Południowo-Wschodniej. Inną propozycją, skierowaną do dzieci i młodzieży z Wielkopolski, były kreatywne konkursy „Moja Miejscowość roku 2030” oraz „Wielkopolska Moja Marka”. ABO, RJ



FOT. 3X R. JALOSZŃSKI

„Labirynt Innowacji” i to, co działo się przez kilkanaście dni wokół niego, przyciągały zwłaszcza młodych fanów innowacji.

Pogodzić potrzeby z możliwościami

Cykl konferencji konsultacyjnych w sprawie projektu zaktualizowanej strategii rozwoju województwa wielkopolskiego do 2020 roku zakończono 28 września dyskusją w centrum wykładowym Politechniki Poznańskiej.

Wcześniej podobne spotkania odbyły się w czterech ośrodkach subregionalnych – Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile.

Wielkopolski samorząd już po raz trzeci w swojej historii podejmuje wysiłek sformułowania najważniejszych celów i wskazania kierunków rozwoju województwa. Dlaczego po kilku latach należało ponownie przyrzeć się zapisom strategii?

– Tak duży i szybko przeobrażający się region jak Wielkopolska nie może funkcjonować bez świadomości celów swego rozwoju oraz oczekiwań mieszkańców – tłumaczył członek zarządu województwa Tomasz Bugajski podczas konferencji prasowej towarzyszącej poznańskiej debacie. – Strategia nie może być tylko dokumentem eksperckim. Musi definiować cele nie tylko słuszne, ale także możliwe do realizacji i przede wszystkim akceptowalne społecznie. Taki efekt można osiągnąć tylko przez kompromis uzyskany w partnerstwie z różnymi podmiotami. Dlatego tak ważne są dla nas konsultacje w sprawie tego projektu.

W trakcie dyskusji nad strategią różnie akcentowano niektóre kwestie związane z rozwojem. W stolicy Wielkopolski narzekano, że dokument marginalizuje rolę metropolii poznańskiej. W pozostałych subregionach wskazywano między innymi na potrzebę zrównoważonego rozwoju i konieczność wyrównywania dysproporcji cywilizacyjnych. Tam też podkreślano najmocniej potrzebę łagodzenia skutków bezrobocia.

Co będzie motorem rozwoju regionu?

– Przede wszystkim musi to być rozwój szeroko rozumiany – streszczał sens toczących się dyskusji nad aktualizacją strategii Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej w Urzędzie Marszałkowskim. – Jego siłą napędową ma być dobra komunikacja w regionie, sfera badawczo-rozwojowa, innowacyjność, przedsiębiorczość oraz ochrona środowiska z uwzględnieniem odnawialnych źródeł energii i gospodarki niskowęglowej.

– To nie jest koncert życzeń, to jest realne zestawienie potrzeb z możliwościami – tłumaczyli przedstawiciele zespołu UMWW pracującego nad strategią. – Będzie ono szczególnie pomocne w wyborze przyszłych projektów finansowanych z funduszy unijnych i budżetu województwa. RJ



Zwycięzca konkursu designerskiego Karol Murlak z zaprojektowanym przez siebie trójnożnym stolikiem.



Podczas „Innowacyjnej Wieczorynki”...

Kto nam odda pieniądze?

Marszałkowie trzech województw walczą o zwrot wydatków poniesionych na sprowadzanie do kraju klientów upadłych biur podróży.

O problemie mówili 2 października w Warszawie na wspólnej konferencji prasowej wódcy Wielkopolski – Marek Woźniak i Mazowska – Adam Struzik.

W 2012 r. w upadło pięć biur podróży zarejestrowanych na terenie Mazowsza, dwa z Wielkopolski i trzy ze Śląska. Urzędy marszałkowskie tych trzech województw sprowadziły do Polski z zagranicy ponad 6900 turystów. W czterech przypadkach gwarancje ubezpieczeniowe biur okazały się niewystarczające i trzeba było sięgnąć do budżetów województw. W Wielkopolsce – o czym informowaliśmy już na naszych łamach – podatnicy musieli dopłacić kilkaset tysięcy złotych do działań związanych z udzieleniem pomocy klientom biura Alba Tour.

Samorządy starają się odzyskać pieniądze z budżetu państwa. Województwa mazowieckie i śląskie otrzymały już odpowiedź, że strona rządowa tych środków nie odda, bo nie pozwalają na to przepisy. W tej sytuacji zarząd województwa mazowieckiego podjął decyzję o wystąpieniu na drogę sądową, aby odzyskać poniesione nakłady.

– Na marszałków województw nałożono obowiązek, z którego wywiązali się w pełni profesjonalnie. Jeśli urzędnicy zza biurka uznają, że nie ma podstaw prawnych, aby oddać nam pieniądze za zleczone zadanie rządowe, to oznacza, że zupełnie inaczej postrzegamy misję publiczną. Dla nas ludzie i ich dobro są najważniejsi – podkreślił marszałek Marek Woźniak.

– Nie można przerzucać skutków finansowych niedopracowanych przepisów na samorządy. Na pewno będziemy dalej walczyć o odzyskanie tych pieniędzy – mówił marszałek Adam Struzik. ABO

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 24 września, podczas XXVI sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Zbigniew Ajchler (niezależny) wniósł o informację o: stratach wygenerowanych przez hipodrom Wola, ekonomicznym uzasadnieniu funkcjonowania spółki Szpitali Wielkopolski, ewentualnej odpowiedzialności finansowej województwa za straty poniesione przez ogólnopolskie Przewozy Regionalne.



Waldemar Witkowski (SLD) w swoim wystąpieniu mówił o analizie obłożenia pociągów na regionalnych liniach oraz przejmowaniu dworców od PKP na trasie do Leszna. W imieniu klubu radnych SLD wnioskował o dofinansowanie budowy pomnika II Armii Wojska Polskiego.



Błażej Spychalski (PiS) interpelował w sprawach: kolizji planowanej obwodnicy Mośny z ochroną ujęcia wody, przejęcia przez województwo drogi Strzałkowo-Powidz, planu naprawczego w szpitalu w Koninie i negocjacji dotyczących obniżenia wysokości kontraktów tamtejszych lekarzy.



Marcin Porzucek (PiS) w swoich interpelacjach wniósł o dofinansowanie remontu kościołów w Łowyniu i Lewicach oraz budowę ścieżki rowerowej przy drodze wojewódzkiej nr 185. Wniósł też o wykaz imprez kulturalnych w Pile, przygotowywanych przez instytucje podległe UMWW.



Małgorzata Stryjska (PiS) na prośbę zainteresowanych pasażerów poruszyła problemy związane z porannymi pociągami z Gniezna do Poznania. Radna zwróciła uwagę na niedostosowanie pojemności kursujących składów do liczby korzystających z nich podróżnych.



Maciej Wituski (PO) w swoim wystąpieniu pytał, czy istniałaby możliwość rozszerzenia funkcjonalności systemu informatycznego e-radni w ten sposób, by za jego pomocą przeprowadzać elektroniczne głosowania podczas sesji sejmiku województwa.



Marek Sowa (PiS) wystąpił pisemnie do zarządu województwa o uwzględnienie w przyszłorocznym budżecie pieniędzy na przywrócenie połączenia kolejowego Leszna z Głogowem, we współpracy z województwami lubuskim i dolnośląskim.



Kazimierz Pałasz (SLD) w pisemnej interpelacji – złożonej w imieniu mieszkańców i władz miasta i gminy Rychwał – wnioskował o uwzględnienie w planach inwestycyjnych na 2013 rok budowy chodnika wzdłuż ulicy Grodzieckiej w tym mieście, przy drodze wojewódzkiej nr 443.



Zbigniew Czerwiński (PiS) złożył na piśmie zapytanie o możliwość wsparcia finansowego parafii w Gorzykowie oraz interpelacje dotyczące realizacji programu Wielkopolska Odnowa Wsi w powiecie poznańskim, a także funkcjonowania Biura Współpracy Międzynarodowej UMWW. ABO

Fuzje do konsultacji

Sejmik uchwałami przyjętymi podczas wrześniowej sesji zapoczątkował procedurę połączenia podległych placówek medycznych.

Propozycja skierowania do konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie połączenia Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu i tamtejszego pogotowia ratunkowego od tygodni dzieliła radnych kolicznie i opozycje.

– Takie rozwiązanie przyniesie korzyści ekonomiczne i organizacyjne, wpłynie na polepszenie jakości świadczonych usług ratownictwa medycznego, a także wzmocni naszą pozycję przetargową w walce o kontrakty NFZ – wskazywali pomysłodawcy.

– To szkodliwa dla województwa koncepcja. Wskazywane korzyści budzą wątpliwości. Lepsze byłoby stworzenie jednego silnego podmiotu z trzech podległych samorządowi województwa stacji pogotowia – głosili oponenci.

Już na posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego 24 lipca radni dyskutowali nad wspomnianym projektem. Ostatecznie wicemarszałek Leszek Wojtasiak przystał na propozycję radnych opozycji, by procedowanie odłożyć do wrześniowego posiedzenia i wysłuchać na nim głosu Wojciecha Grzelaka – dyrektora kaliskiego szpitala, który jednocześnie pełni obowiązki dyrektora tamtejszego pogotowia. 13 września dyrektor Grzelak przedstawił członkom komisji prezentację dotyczącą korzyści wynikających z połączenia kaliskich



Wojciech Grzelak, kierujący kaliskim szpitalem i pogotowiem, przekonywał radnych, że połączenie tych placówek przyniesie korzyści finansowe i organizacyjne.

placówek. Przeprowadzono też dyskusję na ten temat, po czym przewodniczący klubu PiS Zbigniew Czerwiński zgłosił wniosek o odłożenie głosowania w tej sprawie, który nie uzyskał akceptacji większości członków komisji. W tej sytuacji radni PiS opuścili obrady, powodując brak quorum niezbędnego do przeprowadzenia głosowań. Posiedzenie komisji dokończono 24 września, tuż przed rozpoczęciem sesji. Tym razem projekt został zaopiniowany pozytywnie, stosunkiem głosów 6-4.

Po kolejnej dyskusji, tym razem podczas sesji, radny Czerwiński złożył wniosek o odłożenie głosowania do kolejnego posiedzenia sejmiku. Większość radnych odrzuciła członkom komisji prezentację dotyczącą korzyści wynikających z połączenia kaliskich

rady i dokończyć je za tydzień.

– To da nam szansę, by ten projekt spokojnie omówić, nie działać pod presją czasu – argumentował Marek Niedbała.

– Uważam, że nie było próby rzetelnej dyskusji na ten temat. Powołajmy zespół roboczy złożony z zainteresowanych radnych – proponował z kolei Zbigniew Czerwiński.

– Procedujemy w tej sprawie już dwa miesiące i za każdym razem pojawiają się tak naprawdę te same argumenty. Nie ma sensu przedłużać tych prac o kolejny tydzień – odpowiadał Rafał Żelanowski, przewodniczący klubu PO oraz komisji zdrowia.

– Nie usłyszałem podczas dyskusji twardych argumentów przeciw temu połączeniu. Natomiast te, które przedstawia dyrektor Grze-

lak, bronią się. Czy przez kolejny tydzień wydarzy się coś nowego w tej sprawie? – pytał retorycznie marszałek Marek Woźniak.

Ostatecznie wniosek o przerwaniu sesji upadł, a członkowie klubów PiS i SLD opuścili salę obrad. Pozostali radni przegłosowali projekt kierujący fuzję kaliskich placówek do zaopiniowania przez uprawnione podmioty.

– Protestowaliśmy przeciwko sposobowi przygotowywania prac sejmiku i traktowaniu opozycji – tłumaczył postawę radnych SLD podczas późniejszej konferencji prasowej Marek Niedbała.

Bez większych emocji przeszedł natomiast pomysł skierowania do konsultacji projektu uchwały o połączeniu samorządowych szpitali pulmonologicznych w Poznaniu i Chodzieży. I choć podczas sesji dyrektor Wielkopolskiego Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii Aleksander Barinow-Wojewódzki mówił, że nie może obiecać, iż po połączeniu nikogo nie zwolni, a restrukturyzacja będzie bezbolesna, to w tym przypadku także radni opozycji wskazywali na korzyści płynące z fuzji. Ostatecznie uchwałę przegłosowano (po powrocie do sali obrad radnych PiS) przy jednym głosie wstrzymującym.

Podczas wrześniowej sesji sejmik uchwalił również program restrukturyzacyjny Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Lesznie. ABO

Lekcja demokracji na żywo



Kilkudziesięciu młodych ludzi miało okazję, by na żywo obserwować mechanizmy lokalnej demokracji. Wrześniowej sesji sejmiku przyglądali się uczniowie (i ich opiekunowie) szkół licealnych z południowej Wielkopolski. Wizyta w „regionalnym parlamencie” była elementem wyjazdu studyjnego, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych i Ośrodek Doskonalenia Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego „Jak być aktywnym w demokratycznym państwie?”. ABO

Co zrobić z drogą nr 5?

Sejmik 24 września jednogłośnie przyjął stanowisko w sprawie zmiany klasyfikacji drogi krajowej nr 5.

Po ostatecznym oddaniu do użytku drogi ekspresowej S5 z Poznania do Gniezna, z końcem roku dotychczasowa „piątka” na tym odcinku stanie się drogą gminną i zostanie przekazana samorządom Swarzędza, Pobiedzisk i Łubowa.

Przedstawiciele władz tych ostatnich gmin wskazywali podczas sesji sejmiku, że ich samorządów nie stać na przejęcie zadania utrzymania takiej drogi. Problem był już wcześniej sygnalizowany władzom krajowym – jak mówił wicemarszałek Wojciech Jankowiak – przez zarząd województwa i przez Konwent Marszałków.

W przyjętym stanowisku – skierowanym do premiera i marszałka Sejmu – sejmik wyraził zaniepokojenie sytuacją i zaapelował o zmianę prawa, by w takich wypadkach kwalifikacja kategorii drogi zależała każdorazowo od jej faktycznego znaczenia. Większość radnych nie zgodziła się jednak na propozycję klubu SLD, by w stanowisku zadeklarować chęć przejęcia „piątki” przez województwo.

– Solidaryzujemy się z kolegami z gmin, chcemy im pomóc. Rozumiemy, że ich nie stać na utrzymanie tej drogi, ale nas też nie stać na przejmowanie kolejnych zadań, gdy tniemy w budżecie wydatki bieżące o 10 procent. Tu potrzebne są rozwiązania systemowe – tłumaczył marszałek Marek Woźniak. ABO



Wicemarszałek nie szkodzi

Marszałek Marek Woźniak odrzucił apel klubu radnych PiS o odwołanie wicemarszałka Leszka Wojtasiaka.

Kilka tygodni temu opozycyjni radni zaapelowali o dymisję wicemarszałka w związku z krytyczną oceną jego działań w zakresie nadzoru nad służbą zdrowia. W liście do klubu PiS marszałek Woźniak przyznał, że „podziela troskę” radnych o przyszłość szpitali w Koninie i Lesznie, jednak „zdecydowanie nie podziela krzywdzącej oceny”, że wicemarszałek Wojtasiak działa na szkodę społeczeństwa.

Marszałek napisał, że wniosek PiS do działania o charakterze politycznym, a takim nie da się rozwiązać problemów służby zdrowia. Jednocześnie Marek Woźniak zaproponował „przewodzenie merytorycznej dyskusji” o działaniach naprawczych w podległych placówkach. ABO

Pomoc dla Okonka

Województwo przekaże miastu Okonek 60.000 złotych na odbudowę spalnego budynku.

Propozycję przekazania pomocy z budżetu województwa dla samorządu gminnego w Okonku sejmik, mimo obiekcji zgłaszanych przez część radnych opozycji, zaakceptował podczas wrześniowej sesji.

60.000 złotych pomoże w odbudowie stanowiącego własność miejscowego samorządu wielorodzinnego budynku mieszkalnego, który uległ w tym roku poważnemu zniszczeniu w wyniku pożaru. Okonek to jedna z najbiedniejszych gmin w Wielkopolsce. ABO

Nauka w centrum

Powstały nowe placówki kształcenia zawodowego.

Podczas wrześniowej sesji sejmiku radni przyjęli uchwały w sprawie utworzenia, na bazie istniejących już placówek samorządowych, dwóch zespołów szkół w Poznaniu oraz po jednym w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie Wielkopolskim, Rawiczu i Złotowie. W miejscowościach tych powołano wielkopolskie samorządowe centra kształcenia zawodowego i ustawicznego, a także policealne szkoły służb społecznych i medycznych dla dorosłych.

Nowo powstałe placówki rozpoczną działalność od 1 stycznia 2013 roku. W skład centrów wchodzić będą zarówno dotychczas istniejące w tych miastach szkoły, których organem założycielskim jest samorząd województwa – studia medyczne, zespoły szkół medycznych, kolegia językowe czy służb społecz-

nych, jak i nowo powołane policealne szkoły dla dorosłych.

Decyzje sejmiku wiążą się z nowymi przepisami zmieniającymi od 1 września dotychczasową strukturę szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Odtąd kształcenie zawodowe dla dorosłych mogą prowadzić tylko szkoły policealne, zgodnie z obowiązującą klasyfikacją szkolnictwa zawodowego. Oferta tych szkół może być adresowana wyłącznie do osób posiadających wykształcenie średnie. Dla osób dorosłych nieposiadających wykształcenia średniego organizowane będą natomiast kwalifikacyjne kursy zawodowe i kursy kompetencji ogólnych. Ich ukończenie będzie stanowić podstawę do przystąpienia do egzaminu zawodowego oraz maturalnego. Tymi formami kształcenia mogą się zająć m.in. nowo utworzone zespoły szkół.

– Przyjęte rozwiązania zgodne są z europejską ideą kształcenia przez całe życie – dowodził podczas wrześniowego posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki nadzorujący regionalne szkolnictwo członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. – Realizowane przekształcenia wiążą się również z koniecznością dostosowania oferty edukacyjnej do aktualnych wymogów kwalifikacyjnych stawianych pracownikom zatrudnionym w służbie zdrowia oraz opiece społecznej.

Jak podkreślano w uzasadnieniach uchwał sejmiku, utworzenie szkół dla dorosłych powinno wpłynąć na poszerzenie i unowocześnienie kształcenia w systemie zawodowym. Wojewódzkim placówkom umożliwi to również efektywniejsze wykorzystanie bazy lokalowej i kwalifikacji zatrudnionych nauczycieli. RJ

Goście z Korei na sesji



O wspólnocie doświadczeń historycznych i dekadzie formalnej współpracy z Wielkopolską mówił podczas wrześniowej sesji sejmiku Ahn Hee-jung, gubernator południowokoreańskiej prowincji Chungcheongnam-do. Delegacja z partnerskiego regionu naszego województwa przebywała w Wielkopolsce w dniach 24-25 września. Oprócz spotkań z samorządowymi władzami regionu goście z Korei wzięli udział w Światowych Dniach Innowacji, rozmawiali z przedstawicielami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Przyrodniczego, odwiedzili firmę Solaris; natomiast kilkunastoosobowa reprezentacja środowisk biznesowych odbyła spotkania branżowe w celu nawiązania współpracy gospodarczej. ABO

W Lublinie o funduszach i współpracy samorządów



Samorząd województwa wielkopolskiego reprezentował na konwencie w Lublinie przewodniczący sejmiku Lech Dymarski (na zdjęciu – na pierwszym planie).

W Lublinie i Zamościu w dniach 26-29 września odbyło się kolejne posiedzenie Konwentu Przewodniczących Sejmików Województw RP.

Głównym tematem obrad była ocena dotychczasowego wykorzystania funduszy unijnych oraz przygotowania regionów do nowej perspektywy finansowej 2014-2020.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgodą przedstawił dotychczasowe doświadczenia z wykorzystywania środków unijnych oraz wynikające z nich wnioski, które wpłyną na zmianę niektórych zasad rozdzielania dotacji w kolejnej perspektywie finansowej. Zaznaczył, iż preferowane będą inwestycje w rozwój innowacyjnej gospodarki i badania naukowe.

Uczestnicy spotkania podkreślali w swoich wystąpieniach, że sejmiki odgrywały do tej pory niewielką rolę przy określaniu sposobów po-

działu środków unijnych i należy dążyć do zmiany tej sytuacji.

Gospodarze pokazali kilka przykładów wykorzystania dotacji unijnych, między innymi odrestaurowaną kaplicę pw. Trójcy Świętej na Zamku Lubelskim. O renowacji starówki Zamościa mówił uczestnikom konwentu prezydent tego miasta Marcin Zamoyski. Jedną z szans rozwoju regionu jest ekoturystyka. W jaki sposób można ją rozwijać – zaprezentowano podczas wizyty studyjnej w Roztoczańskim Parku Narodowym.

W drugim dniu obrad poznano się z zaawansowaniem prac legislacyjnych nad prezydenckim projektem ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w działaniach samorządu terytorialnego, o współdziałaniu gmin, powiatów i województw oraz o zmianie niektórych ustaw. Uczestnicy konwentu wyrazili swoje opinie wobec niektórych zapisów tej ustawy. SN

W gospodarce lepiej już było

Rok 2011 był niezły dla wielkopolskiej gospodarki, ale tegoroczne wskaźniki obrazują gorszą sytuację naszych firm – wynika z dokumentów, które były przedmiotem prac sejmiku.

Sejmik zapoznał się z informacją o stanie gospodarki województwa w 2011 roku. Wynika z niego m.in., że miniony rok był dla przedsiębiorców regionu minimalnie korzystniejszy od 2010. Obrazuje to np. wzrost liczby podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w województwie. Wielkopolska z liczbą 376.483 firm

(9,7 proc. wszystkich funkcjonujących w kraju) zajmowała trzecie miejsce, za Mazowszem i Śląskiem, legitymując się zarazem najniższym wskaźnikiem bezrobocia. Nasz region wypracował w 2011 roku 9,4 proc. krajowego PKB.

Radni rozpatrzyli też informację o przebiegu wykonania budżetu i kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej województwa za I półrocze 2012 r. Wnioski z analizy tych dokumentów są już mniej optymistyczne. Wyraźnie niższe od zakładanych okazały się dochody województwa z podatku CIT (czyli od firm).

W związku z tym sejmik przegłosował zmianę w budżecie, polegającą na zmniejszeniu zapisanych dochodów o ponad 18 mln zł. W ślad za tym skorygowane zostały wydatki. Województwo wyda w tym roku m.in. o 8 mln zł mniej na budowę siedziby samorządowej administracji, o 6,5 mln zł można było zmniejszyć rezerwę na poręczenia kredytów SPZO-ów, 4 mln zł zaplanowane na budowę ośrodka radioterapii w Kaliszu zostaną przesunięte na kolejny rok (nie zmienia to harmonogramu prac przy tej inwestycji). ABO

Pozostała pamięć i pusty fotel w sejmiku



19 września w Kaliszu odbyło się ostatnie pożegnanie Kazimierza Kościelnego, zmarłego nagle wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Radnym województwa był nieprzerwanie od 1998 roku. W przeszłości pracował jako wicemarszałek województwa i wicewojewoda kaliski, a ostatnio – dyrektor administracyjny Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu. W swojej partii sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej SLD. Wrześniową sesję sejmiku radni zaczęli minutą ciszy. O zmarłym przypominał też pusty fotel, w którym przy stole prezydenckim jeszcze niedawno zasiadał Kazimierz Kościelny. ABO



EkoPłatnik do rozliczeń

Podmioty zobowiązane do rozliczania się za korzystanie ze środowiska mogą skorzystać z bezpłatnej aplikacji internetowej.

Departament Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego uruchomił system EkoPłatnik służący do sporządzenia przez zobligowany do tego podmiot informacji o zakresie korzystania ze środowiska oraz o wysokości należnych opłat.

System pozwala wywiązać się z obowiązku prawnego (kto i co musi wykazać oraz za co płacić – określa ustawa Prawo ochrony środowiska), a tym samym uniknąć sankcji finansowych. EkoPłatnik umożliwia: wyliczenie wysokości należnych opłat na podstawie wprowadzonych do systemu danych, wypełnienie wymaganych wykazów zawierających informacje i dane o zakresie korzystania ze środowiska oraz wysokości należnej opłaty, wydruk gotowych wykazów w celu przekazania ich do Urzędu Marszałkowskiego oraz Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

Z aplikacji EkoPłatnik można korzystać nieodpłatnie za pośrednictwem strony internetowej www.umww.pl. ABO

Fotografia w regionie

Na wystawy oraz imprezy organizowane w dniach 13-27 października w ramach Wielkopolskiego Festiwalu Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki zaprasza Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury.

Na festiwal składają się działania edukacyjne, warsztaty, spotkania autorskie, prezentacje wydawnictw oraz wystawy fotograficzne podejmujące tematykę naszego regionu. Rozstrzygnięta zostanie też tegoroczna edycja konkursu „Moja Wielkopolska”.

Cykl imprez zapoczątkują 12 października w Poznaniu „Rozmowy o fotografii” organizowane w Klubie Osiedlowym „Krag”. Festiwal zagości m.in. w Chodzieży, Gnieźnie, Golinie, Lesznie, Kaliszu, Kępnie, Kole, Koninie, Kościanie, Krotoszynie, Miedzichowie, Obornikach, Pile, Pleszewie, Śmiglu, Środzie Wlkp., Sierakowie, Szamotułach, Tarnowie Podgórnym, Trzcińcu, Trzemesznie, Turku, Wągrowcu, Wolsztynie, Wrześni, Zdunach i Złotowie.

Szczegóły na stronie internetowej WBCiAK: www.wbp.poznan.pl. RJ

Gościnną Zielonka

28 września odbyły się wielkopolskie obchody Światowego Dnia Turystyki.



FOT. A. BOJNSKI

Uczestnicy obchodów odwiedzili m.in. zabytkową świątynię w Wierzenicy, znajdującą się na „Szlaku kościołów drewnianych wokół Puszczy Zielonka”.

Podczas uroczystości w Gimnazjum nr 1 w Murowanej Goślinie przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego podsumowali rok w branży turystycznej. A był on specyficzny, choćby ze względu na upadki biur podróży i związane z tym per-

turbacje organizacyjne i finansowe.

Podczas spotkania nagrodzono laureatów I edycji Konkursu Fotograficznego o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego oraz wręczono odznakę honorową „Za zasługi dla województwa wiel-

kopolskiego” Barbarze Surmie z Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej.

Nie zabrakło prezentacji atrakcji turystycznych z terenu Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka”. Kilka z nich uczestnicy uroczystości mieli okazję odwiedzić. ABO

Nadzorują budowę

Uzupełniamy informacje na temat struktury organizacyjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

We wrześniowym „Monitorze” opublikowaliśmy infografikę przedstawiającą podporządkowanie poszczególnych jednostek organizacyjnych UMWW członkom zarządu województwa oraz dyrektorów departamentów i biur w urzędzie. Zabrakło tam nowej jednostki, utworzonej na początku roku – Biura Nadzoru Inwestycyjnego.

Głównym zadaniem tego biura jest kompleksowa obsługa inwestycyjna budowy nowej siedziby samorządu województwa (przypomnijmy, że gmach, który pomieści urząd i sejmik, powstaje w Poznaniu, u zbiegu al. Niepodległości i ul. św. Barbary). Biuro ma zapewnić nadzór autorski i inwestorski, odebrać i przekazać budynek do użytkowania, zaj-

mować się rozliczeniami finansowymi inwestycji.

Dyrektorem Biura Nadzoru Inwestycyjnego, które podlega wicemarszałkowi Wojciechowi Jankowiakowi, jest Jerzy Gładysiak (na zdjęciu). Siedziba biura znajduje się w budynku B przy al. Niepodległości 18.

Aktualna infografika ze schematem organizacyjnym UMWW znajduje się na stronie internetowej www.monitorwielkopolski.pl, w zakładce „warto zajrzeć”. Wiadomości na temat funkcjonowania samorządowej administracji w regionie dostępne są również w Punkcie Informacyjnym UMWW: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek C, pokój nr 127 na I piętrze, tel. 61 626 66 66, e-mail: info@umww.pl. ABO



OGłosZENIE PŁATNE

Przepraszam Panią Różę Kąsinowską, autorkę książki pt. „Gołuchów, rezydencja w świetle źródeł” wyd. Gołuchów 2006 wyd. II, za wykorzystanie bez jej zgody treści, ilustracji oraz źródeł pochodzących z jej publikacji w moim artykule pt. „Miejsca spoczynku przedwojennych właścicieli Gołuchowa”, który ukazał się w zbiorze artykułów pt. „Non omnis moriar, groby i sylwetki ziemian z powiatu pleszewskiego” wyd. Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, 2011 r. Paulina Vogt-Wawrzyniak

Nowy biskup kaliski

Biskup Edward Janiak został nowym ordynariuszem diecezji kaliskiej.

Uroczysty ingres do kaliskiej katedry odbył się 12 września. Pastorał pasterzowi diecezji przekazał nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Celestino Migliore, który odczytał dekret nominacyjny papieża Benedykta XVI. W uroczystości wzięli udział m.in. kardynałowie Józef Glemp i Henryk Gulbinowicz oraz prymas Józef Kowalczyk. W imieniu władz Wielkopolski bpa Janiaka powitał członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski.

Edward Janiak ma 60 lat. Dotychczas był biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej. Jest doktorem teo-



FOT. A. KURZYŃSKI

Bp Edward Janiak.

logii moralnej, ale studiował także na wydziale leśnictwa poznańskiej Akademii Rolniczej. Na stanowisku zastąpił biskupa Stanisława Napierałę, który z racji ukończenia 75 lat przeszedł na emeryturę. AK

Premiera po renowacji

29 września odbyła się uroczystość zakończenia remontu fasady budynku głównego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

Remont teatralnej fasady to element szerszych prac modernizacyjnych, prowadzonych od 2009 roku. Tylko

w 2012 roku samorząd województwa przekazał na ten cel ponad pół miliona złotych.

W uroczystości wziął udział marszałek Marek Woźniak. Wieczór uświetniła pierwsza premiera kaliskiego teatru w tym sezonie – inscenizacja pamiętników Aleksandra Fredry pt. „Trzy po trzy”. ABO

od czytelników

Od 20 lat z Brandenburgią

Natknąłem się w „Monitorze Wielkopolskim” na informację o wizycie w Poznaniu, na zaproszenie marszałka Marka Woźniaka, premiera Brandenburgii Matthiasa Platzecka i zbliżającym się dziesięcioleciu podpisania umowy partnerskiej przez Wielkopolskę i Brandenburgię. Jest to dla mnie okazja, aby przypomnieć, jak i kiedy faktycznie zrobiliśmy pierwsze kroki do nawiązania współpracy przez sąsiadujące ze sobą regiony.

Zawsze dziwiło mnie, że w przeszłości Poznań współpracował m.in. z prowincjonalnym w stosunku do naszego miasta Cottbus w byłej NRD. Uważałem, że najwłaściwszym partnerem powinna być Brandenburgia, a najchętniej Berlin. Dlatego też postanowiłem nawiązać kontakt z władzami Brandenburgii i już w roku 1993, jako wydawca prywatnego dziennika, zaprosiłem z – podkreśliam – prywatną wizytą do Poznania ówczesnego premiera Brandenburgii dra Manfreda Stolpego, w przeszłości słynną, czołową postać Kościoła ewangelickiego w byłej NRD. Pan premier

przyleciał do Poznania małym samolotem wraz z kilkoma ministrami. 18 stycznia 1993 roku witałem go na płycie lotniska Ławica. Do tego powitania, mimo że była to wizyta prywatna, poprosiłem ówczesnego wojewodę poznańskiego Włodzimierza Łęckiego. Manfred Stolpe był pierwszy raz w Poznaniu, stąd też postanowiliśmy trochę pokazać mu miasto. Z tego spaceru zachowało się m.in. nasze wspólne zdjęcie pod Krzyżami Poznańskiego Czerwca 1956.

Pan premier przybył na moje zaproszenie na „Obiad w Głosie Wielkopolskim”. Jestem przekonany, że właśnie to spotkanie w redakcji, z którego obszerną relację zamieściliśmy na łamach dziennika oraz w specjalnie wydanej książce, a także rozmowy, które odbyły się w tym samym dniu z wojewodą poznańskim, zapoczątkowały współpracę Wielkopolski i Brandenburgii. O tym, że Manfred Stolpe wysoko sobie cenił tamto spotkanie, może świadczyć fakt, że równo rok później z kolei on zaprosił kolegium redakcyjne „Głosu” do Poczdamu.

Może warto przypomnieć, co m.in. Manfred Stolpe powiedział w styczniu 1993 roku na spotkaniu w redakcji: „Urodziłem się w Szczecinie. Moja rodzina wywodzi się z tych województw, które są obecnie w zachodniej Polsce. Kuzyni, ciocie, wujkowie. Ponad sto osób. W tej rodzinie nikt do tematu granic nie powraca. Oni mówią, że byli przez Polaków przyjmowani z otwartym sercem, większość z nich jest ambasadorami dobrych stosunków polsko-niemieckich. Mam wrażenie, że nasza współpraca będzie prowadzić do wspólnej Europy. I tu jest właśnie rola Poznania, z którego do Berlina jest tak blisko”.

Gwoli dziennikarskiej ścisłości, chciałbym też dodać, iż obecny premier Brandenburgii, Matthias Platzeck, był również gościem „Obiada w Głosie Wielkopolskim”.

Marian Marek Przybylski,
prezes zarządu
i redaktor naczelny
Oficyny Wydawniczej
„Głos Wielkopolski”
w latach 1989-2005



Tu dawniej były Antoniny

Najdłużej wytrzymała tu babcia Stanisława, która miała około osiemdziesięciu wiosen, i ze dwadzieścia lat młodszy Aleksy, który mieszkał z nią w ostatniej stojącej we wsi chałupinie.

Aleksego ludzie wspominają, że kiedyś chłopak był na schwał, wypić – wypić, ale zawsze elegancki, przyczesany, dopiero potem trochę się opuścił i właśnie wtedy do Stasi na resztę życia przyłgnał. I tak sobie żyli w połowie domu, która jeszcze nie runęła, w jednej izbie z wielkim wyrkiem pośrodku, nad którym – otoczony nitkami pękających ścian – wisiał duży, święty obraz.

Stanisława i Aleksy opuścili Antoniny w 1994 roku. Krótco po tym, jak zabrała ich rodzina, oboje pomarli – tak jakby już żyć nie potrafili bez tych łąk i bez tej ich chaty, w której zamiast prądu palili świece, bo tak się jakoś złożyło, że elektryfikacja nigdy do Antonin nie dotarła.

Ledwie ostatnie ludzkie tchnienie uszło z antonińskich traw, runęła chatynka Stanisławy i nic już po dawnych mieszkańcach nie zostało.

Przed Stanisławą i Aleksym w Antoninach umarli

Dreslerowie, którzy po wojnie – w przeciwieństwie do innych Niemców – zdecydowali się nie wyjeżdżać na Zachód, lecz pozostali w swym domku położonym niemal nad samą Notecią. Dreslerów już nie było – pamiętają ludzie – a jeszcze długo po łąkach biegał ich bezdomny pies.

Byli oni potomkami niemieckich osadników, którzy na początku XIX wieku skolonizowali te tereny, nazywając je Małym Sybirem, i którzy mozolnie przekształcali bagieny teren w uprawne łąki i grunty orne. Polskich rodzin w Antoninach było przed wojną zaledwie kilka. Jednych i drugich dzieliło wiele, łączyło jedno – bieda, więc radzili sobie, jak mogli: domy stawiali na palach (bo podłoże grząskie), a ściany budynków gospodarczych klejili z pęków słomy, wrzosu i gliny (bo tak było oszczędniej).

I wspólnie zmagali się z każdym dniem: łeb w łeb, ramię w ramię.



W tym roku, w dwustulecie powstania wsi, w nieistniejących już Antoninach odsłonięto pamiątkowy głaz. Upamiętnienie osady było inicjatywą jej dawnych mieszkańców, dzisiaj zamieszkałych w Polsce i w Niemczech.

Po wojnie niemieckie gospodarstwa przejęli głównie Zabuzacy, którzy sprowadzili się tu, nie bacząc na brak prądu czy na wiosenne roztopy, kiedy po domu można było poruszać się jedynie po kładkach. Żeby było co włożyć do garnka, wydzielali łąkom małe polatki ornej ziemi pod uprawę ziemniaków, ale nawet kiedy im się to udało, zysk nie przychodził łatwo, bo co człowiek zasadził w dzień, dziki wygrzebały nocą.

Co bardziej obrotni dorobili się na sianie i mleku, przede wszystkim jednak na uprawie kapusty, nad którą czuwali pieczołowicie i jak było trzeba, flancowali nawet nocą przy latarce. A później, gdy uzbierali trochę grosza, uciekali stąd czym prędzej. Choćby – jak mówią miejscowi – „do góry”, czyli do Szamocina, Nałęcz, Józefowic.

A przecież – tak powiadali, patrząc na tę płaską jak stół dolinę – gdyby na tych łąkach zaprowadzić odpowiednią kul-

ture rolną, to stąd pół Polski zaopatrzyliby w mięso!

Jako trzeci od końca wprowadził się Józef Śmiechowski, ostatni antoniński sołtys, który pamiętał jeszcze czasy, gdy we wsi stało pięćdziesiąt sześć domów. Najpiękniejsza była szkoła: na drewnianych palach, murywana, z jedną salą wykładową (gdzie za młodu urządzali wiejski jubel) i z nauczycielskim mieszkaniem z trzema pokojami i kuchnią.

W połowie lat siedemdziesiątych sołectwo zlikwidowano, a pozostałe trzy domy przeszły pod administrację sołtysa z Nałęczu.

O Antoninach mówiono kiedyś, że to stolica bocianów, bo ich gniazda były uwite przy każdej bez wyjątku zagrodzie. Z biegiem lat i ludzie, i ptaki wynieśli się jednak w lepsze strony.

I nawet krzyż, który przez dziesiątki lat stał przy drodze, w końcu z samotności się ukruszył... **Mariusz Szalbierz**

PROMOCJA



WIEDZA ZMIENIA PRZYSZŁOŚĆ

PODNOSZENIE KWALIFIKACJI KADR POMOCY I INTEGRACJI SPOŁECZNEJ W WIELKOPOLSCE

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

wiedza
zmienia
przyszłość

aktywna
integracja

profesjonalne
szkolenia

efektywna pomoc
społeczna



Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu w 2012 roku po raz kolejny przystąpił do realizacji projektu systemowego POKL „Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej w Wielkopolsce”. Projekt ma na celu podnoszenie kwalifikacji i doskonalenie umiejętności zawodowych osób pracujących na rzecz ludzi zagrożonych wykluczeniem społecznym. Zakłada się, że działania podejmowane w projekcie będą miały wpływ na zmniejszenie obszarów wykluczenia społecznego, a zdobyte przez pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej wiedza i umiejętności wpłyną na aktywizację osób długotrwale bezrobotnych, wspieranie i rozwijanie alternatywnych form zatrudnienia oraz wspieranie społeczności lokalnych w działaniach na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Planujemy realizację szkoleń jedno- i kilkuzjazdowych, studia podyplomowe oraz specjalizacje w zawodzie pracownik socjalny, a także spotkania doradcze, seminaria, wizyty studyjne i warsztaty dotyczące m.in. rozwoju współpracy i budowania partnerstw na rzecz rozwiązywania problemów społecznych.

Tematyka oferowanych szkoleń jest zróżnicowana i kierowana do szerokiego grona odbiorców zajmujących się na co dzień polityką społeczną.

Obecnie planujemy realizację następujących szkoleń:

- „Asystent rodziny”
- „Mediacje rodzinne”
- „Metoda skoncentrowana na rozwiązaniach w pracy socjalnej”
- „Praca z dzieckiem z zaburzeniami zachowania”
- „Doskonalenie warsztatu superwizora”
- „Lider ekonomii społecznej” w zakresie „Szkoła animatorów Przedsiębiorczości i Ekonomii Społecznej”
- „Program szkolenia kandydatów na rodziców adopcyjnych” – szkolenie dla pracowników Wielkopolskiego Ośrodka Adopcyjnego
- „Terapia zajęciowa w DPS”
- „Trening umiejętności społecznych pracowników środowiskowych domów samopomocy”
- „Zarządzanie sytuacyjne – efektywne przywództwo w zespole”

Zorganizowane zostaną także seminaria, warsztaty, spotkania doradcze i wizyty studyjne mające na celu aktywizowanie jednostek pomocy społecznej w zakresie aplikowania o środki z EFS w celu upowszechniania aktywnej integracji i pracy socjalnej, tworzenia zespołów interdyscyplinarnych oraz współpracy z powiatowymi urzędami pracy w celu zawiązywania porozumień.

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu ma przekonanie, że zdobyta w ramach projektu wiedza i umiejętności uczestników przełożą się na podejmowanie szerszych działań wobec osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, poprawę jakości funkcjonowania instytucji publicznych i jakości usług świadczonych przez instytucje pomocy społecznej.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Wschodni partnerzy

Drugie, po ubiegłorocznym, założycielskim spotkaniu w Poznaniu, posiedzenie CORLEAP odbyło się 17 września w moldawskim Kiszyniowie.

Konferencja Władz Lokalnych i Regionalnych Partnerstwa Wschodniego (CORLEAP) skupia przedstawicieli samorządów z państw unijnych oraz Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy.

Członkiem CORLEAP jest m.in. marszałek Marek Woźniak, który wziął udział w spotkaniu w Kiszyniowie. Poruszano tam kwestie dotyczące reformy administracji publicznej na poziomie lokalnym i regionalnym, rozwoju demokracji lokalnej oraz potrzeb poszczególnych regionów ze wschodu, które powinny być adresowane do Unii Europejskiej i uwzględnione w jej programach finansowania.

Wcześniej, w dniach 11-15 września, wielkopolska delegacja z marszałkiem województwa gościła w Armenii. Odbyły się tam spotkania z przedstawicielami armeńskiego rządu, a także z gubernatorem prowincji Szirak, która jest zainteresowana nawiązaniem współpracy z Wielkopolską.

W składzie delegacji znaleźli się także wielkopolscy przedsiębiorcy, dla których wizyta była okazją do nawiązania kontaktów biznesowych. ABO

Samorządowy głos w UE

Marszałek Marek Woźniak, jako przewodniczący komisji COTER i polskiej delegacji w Komitecie Regionów, wziął udział w dyskusjach, które odbyły się w Warszawie i Białymstoku.

W stolicy polscy samorządowcy zasiadający w Komitecie Regionów uczestniczyli w konferencji zatytułowanej „Wielopoziomowe zarządzanie w Unii Europejskiej – rola samorządów”. Spotkanie, zorganizowane przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Uniwersytet Łódzki, odbyło się 27 i 28 września.

Z kolei w dniach 3-5 października w Białymstoku obradowało Zgromadzenie Ogólne Konferencji Peryferyjnych Regionów Nadmorskich Europy (CPMR), skupiającej 151 członków, w tym województwo podlaskie. Marszałek Woźniak uczestniczył m.in. w sesji poświęconej polityce spójności, z udziałem Johanna Hahna, unijnego komisarza ds. polityki regionalnej. ABO

Zaczynają się z nami liczyć

Z marszałkiem Markiem Woźniakiem, nowo wybranym przewodniczącym Komisji Polityki Spójności Terytorialnej Komitetu Regionów (COTER), rozmawia Artur Boiński

– Jaka jest rzeczywista pozycja COTER i jej przewodniczącego?

– Znaczenie tej komisji wynika z faktu, że zajmuje się polityką spójności, a wszystkie samorządy w Unii Europejskiej, niezależnie od tego, w jakim kraju funkcjonują, są zainteresowane pozyskaniem środków na rozwój. Oczywiście, inne są oczekiwania regionów konwergencji, czyli tych, które mają poniżej 75 procent średniej unijnej PKB na mieszkańca (jak Wielkopolska), a inne tych bogatych. Ale każdy chce z tego europejskiego worka brać jakiegoś pieniądza. Od tego, jak będą skonstruowane przepisy dotyczące dystrybucji środków, będzie zależało, czy wszyscy będą zadowoleni z nowej perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020. Trwa dyskusja na ten temat. Ostateczny kształt dokumentów zrodzi się w wyniku ustaleń między Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim i Radą Unii Europejskiej. Komitet Regionów będzie je wcześniej opiniował. Najbardziej jednak efektywna jest dyskusja nad takimi dokumentami na etapie ich tworzenia. Stąd pozycja komisji COTER – i, siłą rzeczy, jej przewodniczącego – to pozycja gracza, który jest w stanie realnie wpływać na ostateczny kształt regulacji.

– W jaki sposób?

– Chodzi o wpływ na wyeliminowanie błędów i „przemycenie” autorom tych dokumentów pewnych poprawek. Staramy się to robić i na bieżąco, i wówczas, gdy trafiają do nas konkretne projekty do zaopiniowania. COTER jest takim pasem transmisyjnym, kierującym oczekiwania wszystkich europejskich samorządów do tak zwanych twardych graczy, czyli komisji, parlamentu i rady.

– Czyli siła COTER wynika nie tylko z faktu przygotowywania projektu opinii, które przyjmie Komitet Regionów, ale też z możliwości „urabiania” decydentów w trakcie roboczych kontaktów?

– Tak. Muszę powiedzieć, że tu jestem w dobrej sytuacji, bo siostrzanej komisji REGI w Parlamencie Europejskim przewodniczy pani profesor Danuta Hübner. To osoba o uznanej pozycji, z ogromną wiedzą o tej tematyce i z chęcią dla samorządów, co



FOT. KOMITET REGIONÓW

udowodniła, gdy była komisarzem. A fakt, że jest Polką i mamy dobre osobiste relacje, stanowi – w zgodnej opinii członków mojej komisji – pewien bonus.

– Nie spotkał się pan z zarzutem, że tak silne polskie lobby może dbać o interesy tylko jednego kraju?

– Nie. Może wynikać to z faktu, że w swojej działalności w Komitecie Regionów nigdy nie prezentowałem wyłącznie polskiego punktu widzenia. I myślę, że pani profesor Hübner też nie dała powodów, by postrzegać ją w UE jako narodowego lobby'istę. To kwestia pewnego zaufania.

– Jak wygląda praktyczna strona działania przewodniczącego COTER? Ostatecznie z komisji powinien pójść wspólny komunikat, a tu trzeba pogodzić punkty widzenia i biednych regionów, i tych bardzo bogatych.

– Przewodniczenie takiej komisji polega na stworzeniu jej członkom możliwości wyrażenia różnych stanowisk. Wymaga to od przewodniczącego sporej uwagi, dużej otwartości, umiejętności rozstrzygnięcia sytuacji konfliktowych, czyli proponowania pewnych kompromisów. To specyfika funkcjonowania ciała kolegialnych. Mam w tym doświadczenie; wydaje mi się nawet, że mam to we krwi.

Organizacyjnie zadaniem przewodniczącego jest przygotowanie posiedzeń, ich prowadzenie, dopilnowanie, aby ich efekty zostały odpowiednio wykorzystane. Trzeba sprawnie poprowadzić obrady i osiągnąć efekt w postaci

przegłosowania poprawek do opinii w taki sposób, aby to większość zdecydowała o ich ostatecznym kształcie.

Jest też cała sfera aktywności przewodniczącego, która nie ma bezpośredniego związku z posiedzeniami komisji. To dwustronne spotkania – zarówno oficjalne, jak i kularowe – z przedstawicielami Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, naszego przedstawicielstwa przy UE. To także udział w konferencjach w całej Europie, poświęconych tematowi, którym zajmuje się COTER. Chodzi o wpływanie na stanowisko, na poglądy uczestników tych konferencji poprzez własny przekaz. To lobbowanie, pokazywanie samorządowego punktu widzenia osobom, organom, instytucjom, które tego punktu widzenia nie reprezentują, a czasami nawet nie chcą go dostrzegać.

– To za czym trzeba lobbować w kwestii przyszłości polityki spójności?

– Postulujemy przede wszystkim większą elastyczność w programowaniu i wydawaniu pieniędzy, niżby to chcieli najbardziej ortodoksyjni przedstawiciele tak zwanej grupy dobrego wydatkowania.

– Czyli bogatsi...

– Takie państwa jak Austria, Francja, Niemcy, Szwecja chciałyby narzucić szereg ostrych, które będą nas krępować w wydatkowaniu pieniędzy. Na przykład tak zwaną warunkowość makroekonomiczną, oznaczającą, że jeżeli minister finansów danej państwa nie dopilnuje pew-

nych wskaźników w skali makro, wówczas także samorządy z tego państwa będą miały zablokowaną możliwość wydatkowania środków unijnych. Na to się absolutnie nie godzimy! Chcą też zawęzić pola interwencji do bardzo wybiórczych tematów, związanych z realizacją strategii Europa 2020. Nam takie rozwiązanie mocno ograniczy lub wręcz uniemożliwi kierowanie środków choćby na infrastrukturę drogową, która dla nas jest niezwykle istotna. Postulujemy więc takie uregulowania, które w programach regionalnych pozwolą poszerzyć te podstawowe pola interwencji o lokalne najpilniejsze potrzeby. Tak, żeby nie stworzyć obcisłego gorsetu, znacznie krępującego możliwości ruchu.

– To restrykcyjne podejście prezentują również zasiadający w Komitecie Regionów samorządowcy z krajów „grupy dobrego wydatkowania”?

– To spojrzenie cechuje przede wszystkim szczebel rządowy. Szczęśliwie, w Komitecie Regionów wszyscy jesteśmy „przyjaciółmi polityki spójności”. Jest zgodność, że na te cele powinny pójść duże pieniądze. Choć, oczywiście, są pewne różnice w rozłożeniu akcentów. Na przykład kraje wyspiarskie chciałyby mieć specjalne elementy interwencji, uwzględniające ich uwarunkowania geograficzne. Regiony wysokogórskie też postulują, by jakoś zauważyć ich trudności.

– Tak różne potrzeby dowodzą, że powinna być zachowana pewna dowolność

w wyborze obszarów, które wymagają wsparcia w poszczególnych regionach.

– Właśnie. Dlatego generalnie w Komitecie Regionów wszyscy jesteśmy sojusznikami w kwestii podstawowych zasad polityki spójności.

– Co jeszcze w najbliższym czasie będzie przykuwało szczególną uwagę członków COTER?

– Zagrożeniem dla rozwoju naszej infrastruktury może okazać się nowy instrument „Łącząc Europę”, którego istotą mają być duże ogólnoeuropejskie konkursy projektów; mamy małe szanse, by je wygrać. Walka trwa o to, by jednak dzielić pieniądze na „koperty krajowe”, gwarantujące możliwość realizacji przedsięwzięć infrastrukturalnych na naszym obszarze.

– Zakładając, że przedchodzący scenariusz – odgórnie, ściśle sprofilowane programy operacyjne i wspomniane duże konkursy projektów – możemy po roku 2013 nie dostać prawie w ogóle pieniędzy z UE na wielkopolskie drogi?

– Na pewno będzie ich dużo mniej niż obecnie. Zresztą nawet w optymistycznym scenariuszu nie będzie już takiego prostego mechanizmu uzyskania pieniędzy na budowę dróg. Doświadczenia europejskie wykazały bowiem, że w wielu przypadkach powstawanie nowych arterii wynikało głównie z pewnych ambicji władz lokalnych, bo deklarowane przy okazji takich inwestycji bodźce rozwojowe (zdynamizowanie rozwoju regionu, wzrost liczby miejsc pracy, itp.) w rzeczywistości nie wystąpiły.

– Wyobraża pan sobie sytuację, że w przypadku niekorzystnych dla samorządów rozwiązań w kwestii polityki spójności Komitet Regionów sięga po ostateczny oręż (niestosowany dotąd, wprowadzony mocą traktatu lizbońskiego) w postaci skargi do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości?

– W Europie zazwyczaj dąży się do consensusu. Ale gdy ktoś posiada taki oręż w arsenale, to przez sam ten fakt jego poczucie siły i ważności wzrasta. Wyposażenie Komitetu Regionów w takie „weto” sprawia, że inne instytucje zaczynają się z nami liczyć. A w przeszłości różnie z tym bywało. •



Niemieckie spotkania

Ostatnie tygodnie obfitowały w spotkania z udziałem przedstawicieli samorządu województwa na terenie Niemiec.

W dniach 18-19 września, na zaproszenie premiera Volkera Bouffiera, wielkopolska delegacja na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem gościła w Hesji – od 12 lat partnerskim regionie naszego województwa. Rozmowy z udziałem przedstawicieli heńskiego rządu i parlamentu dotyczyły m.in.: wymiany doświadczeń w zakresie systemu gospodarki odpadami, zarządzania placówkami kultury, realizacji trójstronnych projektów z partnerami z Armenii, możliwości nauki języka polskiego w heskich szkołach publicznych.

W dniach 17-18 września w Erfurcie wicemarszałek Wojciech Jankowiak uczestniczył w XXIII posiedzeniu Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej. Spotkanie dotyczyło m.in. współpracy w zakresie międzykrajowej infrastruktury komunikacyjnej oraz współdziałania w przypadkach klęsk żywiołowych. Po-

siedzenie Komitetu ds. Edukacji tej samej komisji odbyło się kilkanaście dni wcześniej w Berlinie. Podczas spotkania, z udziałem członka zarządu województwa Tomasz Bugajskiego, rozmawiano m.in. o nauce języka polskiego w Niemczech i o inicjatywy polsko-niemieckiego podreżnika do historii.

Wielkopolscy wicemarszałkowie wzięli też udział w odbywających się w Niemczech prestiżowych targach. 10 września Leszek Wojtasiak uczestniczył w Berlinie w otwarciu Międzynarodowej Wystawy Lotnictwa i Astronautyki ILA 2012, podczas której zaprezentowały się m.in. Politechnika Poznańska i wielkopolskie firmy skupione w klastrze lotniczym. Natomiast 9 października odwiedził monachijskie Targi EXPOREAL 2012, gdzie tradycyjnie samorząd województwa promował najciekawsze tereny inwestycyjne z naszego regionu. Wojciech Jankowiak wziął udział w berlińskich Międzynarodowych Targach InnoTrans 2012, na których prezentowały się główni producenci i dostawcy podzespołów z branży transportu szynowego. ABO

Święto regionów

Wielkopolskie akcenty na OPEN DAYS.

10. Europejski Tydzień Regionów i Miast OPEN DAYS odbywał się w dniach 8-11 października w Brukseli. To coroczne spotkanie przedstawicieli unijnych regionów, na które przyjeżdżają – by dyskutować o polityce regionalnej UE, a przy okazji promować swoje małe ojczyzny – tysiące osób. Tradycyjnie już zauważalna była obecność Wielkopolski.

Marszałek Marek Woźniak uczestniczył w wydarzeniach odbywającej się równolegle sesji plenarnej Komitetu Regionów. Był też jednym z panelistów warsztatu na temat Partnerstwa Wschodniego i współpracy terytorialnej.

W OPEN DAYS uczestniczył także przewodniczący wielkopolskiego sejmiku Lech Dymarski. Szefowie polskich „regionalnych parlamentów” odbyli jednocześnie w Brukseli posiedzenie Konwentu Przewodniczących Sejmików Województw RP.

Tradycyjnie współorganizatorem jednego z warszta-



OPEN DAYS co roku gromadzą w Brukseli tysiące przedstawicieli unijnych miast i regionów.

tów było Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli. Mówiono na nim o regionalnych doświadczeniach w budowaniu strategii na rzecz wzrostu gospodarczego.

Z kolei wicemarszałek Wojciech Jankowiak wziął udział w odbywającym się w tych dniach w Brukseli posiedzeniu plenarnym Europejskiej Sieci Regionów Podmiejskich

PURPLE. W jego trakcie Wielkopolska została oficjalnie członkiem tej sieci.

Natomiast członek zarządu województwa Tomasz Bugajski uczestniczył w związanych z OPEN DAYS warsztatach i spotkaniach, dotyczących unijnej polityki rozwoju obszarów wiejskich.

Więcej o tegorocznej edycji OPEN DAYS – w następnym wydaniu „Monitora”. ABO

Klub Wielkopolan w Brukseli obchodził swoje piąte urodziny



Klub, którego członkowie spotykają się co kilka miesięcy, powstał w 2007 roku. Tę rocznicę, w brukselskiej siedzibie Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego, 3 października świętowało kilkudziesięciu Wielkopolan pracujących na co dzień w instytucjach unijnych. Nie zabrakło okolicznościowego tortu z pięcioma wystrzałowymi świeczkami oraz dobrej zabawy – dwie drużyny („Pyry” i „Szytki”), dopingowane przez posłów do Parlamentu Europejskiego, walczyły w konkursie wiedzy o Wielkopolsce i gwary poznańskiej. Stworzony z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka klub sprawdził się i oddziałuje nie tylko na Wielkopolan. – W waszym klubie czuję się jak w domu, mimo że nie pochodzę z Wielkopolski – mówił podczas spotkania ambasador RP w Brukseli Artur Harazim. – Najlepszym dowodem na to, że Klub Wielkopolan to cenna inicjatywa, jest fakt, że inne regiony poszły naszym śladem, zakładając swoje kluby w sercu Unii Europejskiej – zwrócił uwagę europoseł Filip Kaczmarek. ABO

O środowisku

Wielkopolska przystąpiła do międzynarodowej sieci ENCORE.

Konferencja Środowiskowa Regionów Europy działa od 1993 roku. Za cel stawia sobie zrównoważony rozwój i poprawę stanu środowiska w Europie. Wielkopolska przystąpiła do sieci poprzez podpisanie Karty Walenckiej, co stało się podczas X spotkania ENCORE w holenderskim regionie Drenthe. W odbywającej się w dniach 20-21 września konferencji uczestniczył członek zarządu województwa Tomasz Bugajski.

ENCORE spotyka się co dwa lata. Podczas konferencji ministrowie środowiska i politycy z regionów Europy omawiają politykę UE, wymieniają opinie, wypracowują wspólne stanowiska na temat unijnej legislacji. ABO

Podsumowali ekoprogram

W Komitecie Regionów w Brukseli podsumowano funkcjonowanie projektu BIOCLUS.

„Rozwijanie środowiska innowacyjnego i badawczego w pięciu regionach europejskich w dziedzinie zrównoważonego wykorzystania zasobów biomasy” (BIOCLUS) to jeden z programów unijnych mających na celu wspieranie rozwoju energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii.

Oprócz Wielkopolski w przedsięwzięciu uczestniczą regiony z Finlandii, Hiszpanii, Grecji oraz Słowacja. Podsumowanie programu odbyło się w Brukseli, na początku października. Wziął w nim udział członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. ABO

Alternatywa dla rolnictwa

Wielkopolanie podpatrywali, jak z rozwojem obszarów wiejskich radzą sobie nasi sąsiedzi z Litwy.

Wizytę studyjną, która odbyła się w dniach 22-26 września, zorganizował Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych. Wziął w niej udział m.in. członek zarządu województwa Tomasz Bugajski.

Wielkopolska delegacja gościła w Wilnie, Kownie, Trokach i Sołeczniakach. Podczas spotkań rozmawiano o: gospodarstwach agroturystycznych, rozwoju produktów tradycyjnych, wspieraniu pozarolniczej działalności na terenach wiejskich, funkcjonowaniu lokalnych grup działania, pozyskiwaniu unijnego wsparcia na powyższe inicjatywy. ABO

Oddali hołd

Obchody 73. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego odbyły się 27 września w Poznaniu.

Uroczystości, na które zaprosił Wielkopolan Marszałek Województwa Wielkopolskiego wraz z Zarządem Okręgu Wielkopolska Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, rozpoczęły się w Poznaniu apelem poległych przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Regionalny samorząd reprezentowali wice-marszałek Wojciech Jankowiak i członek zarządu województwa Tomasz Bugajski.

Następnie odbyło się spotkanie z kombatanami w sali konferencyjnej PAN, podczas którego wspomniano ppłk. Łukasza Ciepłińskiego, Wielkopolanina, urodzonego w Kwilczu, uczestnika wojny obronnej 1939 roku, żołnierza konspiracji antyhitlerowskiej i antysowieckiej, zamordowanego w więzieniu UB na Mokotowie. Sylwetkę bohatera przypomniano m.in. w programie artystycznym (na zdjęciu), w którym wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół w Kwilczu.

Wręczone zostały także odznaczenia osobom zasłużonym w walce o niepodległość Polski, a także w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach. **RJ**



FOT. R. JACOSZYŃSKI

Orzeł z wyspy

Wręczeniu dorocznej nagrody za przybliżanie piastowskiego dziedzictwa towarzyszyła premiera filmu o Ostrowie Lednickim.

Profesor Zygmunt Świechowski, historyk sztuki, odebrał 21 września w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, Nagrodę Lednickiego Orła Piastowskiego przyznaną przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego za wybitne osiągnięcia w zakresie ochrony piastowskiego dziedzictwa kulturowego.

Statuetkę wręczyła laureatowi Maria Grabkowska, przewodnicząca sejmikowej Komisji Kultury, oraz prof. Andrzej M. Wyrwa, przewodniczący kapituły nagrody.

Uroczystość połączono z premierą filmu „Wyspa władców” w reżyserii Zdzisława Cozaca. Obraz powstał we współpracy z Muzeum Początków Państwa Polskiego na Lednicy.

Tę nowoczesnie zrealizowaną opowieść o Ostrowie Lednickim – rezydencji pierwszych polskich władców – pokazano także w TVP Historia. **RJ**

Pierwszy taki partyzant

Jak Krzysztof Żegocki ze Szwedami w czasach potopu wojował.

Postać Krzysztofa Żegockiego jest dziś mało znana poza kręgami zawodowych badaczy przeszłości. A przecież w połowie XVII wieku starosta babimojski należał do ścisłej czołówki patriotów walczących z najazdem szwedzkim, konsekwentnych stronników króla Jana Kazimierza. Niewielu ich wtedy było.

Rodzina Żegockich tradycjami swymi sięga wieku XV; jej gniazdem rodowym była wieś Żegotki, położona na północny zachód od Strzelna. W XVI wieku Żegoccy związali się z Opalińskimi, natomiast do dziś nie udało się ustalić dokładnej daty urodzenia bohatera naszego szkicu. Wiadomo tylko, że był synem Marcina Żegockiego i Anny z Hersztopskich. Urodził się w 1618 roku, w Rostarzewie. W 1632 roku został wpisany na listę studentów wydziału teologicznego Akademii Krakowskiej, ale nic nie wiadomo o jego postępkach w nauce. Po ukończeniu nauki i śmierci ojca, Krzysztof Żegocki objął w posiadanie Gościeszyn, Głodno i Rostarzewo. Dzięki ożenkwowi z Jadwigą Zbijewską Żegocki uzyskał starostwo babimojskie, wcześniej też włączył się w nurt życia politycznego państwa, był delegatem – i to aktywnym – na sejmik wielkopolski w Środzie.

Latem 1655 roku, gdy na Rzeczpospolitą ruszył najazd szwedzki, pod Ujściem nad Notecią wojewoda Krzysztof Opaliński dopuścił się jawnej zdrady, po krótkiej walce podając Szwedom zgromadzone tam pospolite ruszenie. Żegocki postąpił inaczej. Śladem króla Jana Kazimierza zabrał rodzinę i wyjechał za granicę, pod skrzydła Habsburgów, konkretnie – do Zielonej Góry.

Pierwszym sygnałem zmiany sytuacji była protestacja wniesiona już 27 lipca 1655 roku do ksiąg grodzkich w Poznaniu przez Piotra Opalińskiego, wojewodę podlaskiego, i Jakuba Rozdrażewskiego. Oni też często w literaturze uważani są za inicjatorów zbrojnego oporu w Wielkopolsce. Wiele jednak wskazuje na to, że pierwszym partyzantem na tym obszarze był Żegocki. – Trudno dokładnie określić kiedy rozpoczął walkę. Wiadomo tylko, że od początku organizację swych oddziałów oparł o werbunek ochotników chłopskich. Miał ich wielu, ponieważ mieszkańcy wsi doznali szczególnie boleśnie



FOT. 2X ARCHIWUM STAROSTWA W WOLSZTYNIE

Kościół parafialny w Gościeszynie w gminie Wolsztyn. Wieś w XVII wieku należała do rodziny Żegockich.



Na ścianie kościoła, w którego podziemiach spoczął Krzysztof Żegocki, znajduje się przypominająca jego postać tablica pamiątkowa.

szwedzkich grabieży. To bardzo ważne, gdyż w owym czasie nie istniała jeszcze świadomość narodowa, większość szlachty miała dość osobliwy stosunek do kwestii lojalności wobec monarchii, a chłopom w gruncie rzeczy było obojętne, kto ich będzie zmuszał do niewolniczej pracy. Dopiero brutalny rabunek i gwałty, jakich dopuszczały przeciwko Szwedom większe polskiego społeczeństwa. Początkowo jednak nawet niektórzy magnaci, znani z późniejszych postaw patriotycznych, jak Jan Sobieski, stanęli po stronie Karola Gustawa.

Po powrocie (już samotnym, bez rodziny) na polską stronę granicy, Żegocki rozpoczął werbunek ludzi do walki ze Szwedami. Wiadomo jednak, że na zachodnich ob-

szarach Rzeczypospolitej za mało było miejsca do zorganizowanych działań taktycznych. Żegocki utworzył więc bazę dla swego oddziału w miejscowości Zabór, 18 kilometrów od Zielonej Góry. W Miłsku przeprowadził swych ludzi przez Odrę, dokonywał wypadu na jakąś miejscowość lub przeciw konkretnemu oddziałowi szwedzkiemu, a następnie tą samą drogą wracał na stronę habsburską.

Najbardziej spektakularnym sukcesem Żegockiego było zdobycie Kościana 4 października 1655 roku. W tym czasie starosta babimojski miał pod swoją komendą nie więcej niż 80-100 ludzi, przeważnie chłopów uzbrojonych w kosy, topory, pałki i widły; broni palnej było niewiele – zresztą i tak nieliczni umieli się nią posługiwać. Podstępem udało się wtargnąć do

miasta, wybić załogę szwedzką i zdobyć zgromadzone zapasy; zginął też wówczas landgraf heski Fryderyk, szwagier króla szwedzkiego, który rezydował w Kościanie.

Po opuszczeniu Kościana Żegocki połączył się z oddziałem partyzanckim dowodzonym przez wojskiego ostrzeszowskiego Stanisława Kuleszę i ruszył w Sieradzkę, a w styczniu 1656 roku zajął Wieluń.

Wcześniej zajmował się opatrywaniem dopiero co uwolnionego z oblężenia klasztoru jasnogórskiego. Z czasem zresztą Częstochowa stała się główną bazą naszego partyzanta. Odtąd, przez cztery kolejne lata, walka z najazdem szwedzkim przypominała grę w szachy, w której polskie wojska królewskie, Szwedzi i sprzymierzeni z nimi Brandenburczycy (do 1657

roku), poruszali się po większości obszaru Rzeczypospolitej, łupiąc i grabiąc, choć pod różnymi hasłami.

Od tego czasu sława Krzysztofa Żegockiego zaczęła niknąć w cieniu legendy Stefana Czarnieckiego. Do wiosny 1657 roku starosta babimojski działał w Wielkopolsce, ale już z polecenia Czarnieckiego i pod rozkazami Piotra Opalińskiego – głównego przedstawiciela konfederacji tyszowieckiej w tej prowincji. Uczestniczył też w słynnej wyprawie do Danii.

Król Jan Kazimierz nie zapomnił o zasługach starosty babimojskiego dla kraju (i swojej osoby). Wielokrotnie go wyróżniał i nagradzał, wkrótce dawny partyzant został również marszałkiem Trybunału Koronnego w Piotrkowie, a w 1666 roku – wojewodą inowrocławskim. Nic więc dziwnego, że konsekwentnie był u boku i po stronie króla Jana Kazimierza – zarówno w chwilach dobrych, jak i w trudnych dniach rokосу Jerzego Lubomirskiego. Było tak aż do roku 1668, gdy po raz drugi owdowiał.

W roku następnym koronowano kolejnego króla Polski, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a Żegocki, pozbawiony oparcia w abdykującym monarsze (choć nowy władca też był mu zyczliwy), przygnieciony osobistym nieszczęściem, zupełnie zmienił swoje życie. Postanowił przywdziać sukienkę duchowną, a swoje majątki sprzedał lub oddał w dzierżawę. Ale i tu zbyt wielu ofiar ambicjonalnych nie poniósł: 11 października 1669 roku przyjął święcenia kapłańskie, a już 27 dnia tegoż miesiąca odprawił pierwszą mszę... jako biskup chełmiński. Jednak, jak wspominali słuchacze, w kazaniach Żegockiego więcej było żołnierza, polityka i działacza państwowego niż księdza zajętego tylko sprawami ducha. Aktywnie i publicznie krytykował magnackie łapownictwo, był nawet jednym z kandydatów na stanowisko podkanclerzego.

W 1673 roku Krzysztof Żegocki został mianowany biskupem kujawskim. Niestety, nowego stanowiska już objąć nie zdążył. W sierpniu 1673 roku uczestniczył w obradach sejmu walnego, kiedy nagle poczuł się źle. Zdażył jeszcze wrócić do Gościeszyna, gdzie zmarł 11 sierpnia. Już wtedy krążyły pogłoski o otruciu niezmiennie wiernego królowi biskupa, ale dowodu na to nie udało się znaleźć.

Marek Rezler



Pojechali z WAZE po naukę do Brandenburgii

Trzydziestu dyrektorów techników zawodowych z Wielkopolski oraz przedstawiciele Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego i Wielkopolskiej Agencji Zarządzania Energią w dniach 25-27 września uczestniczyli w wyjeździe studyjnym do Brandenburgii w ramach pilotażowego projektu „Odnawialne Źródła Energii”.

Projekt, który przygotowuje wielkopolskie szkoły zawodowe do poszerzenia oferty edukacyjnej o nowy kierunek kształcenia – technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, prowadzony jest przez Wielkopolską Agencję Zarządzania Energią i firmę DC Edukacja. Przedsięwzięcie współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach POKL, Działanie 9.2.

Uczestnicy wyjazdu zapoznali się z działaniem systemu edukacyjnego na poziomie zawodowym w regionie partnerskim Wielkopolski.

W pierwszym dniu dyrektorzy zwiedzili Ośrodek Kształcenia Leśnictwa i Energii Solarnych – E.I.C.H.E. e.V. w Eber-



Dyrektorzy wielkopolskich szkół zawodowych chcą korzystać z doświadczeń Brandenburczyków.

swalde. Obejrzel tam budowę zero-energetycznego budynku, który stanie się miejscem interaktywnych wystaw i prezentacji dotyczących zrównoważonego rozwoju, a w szczególności wykorzystania energii słonecznej. Natomiast w Wyższej Szkole Zawodowej Zrów-

noważonego Rozwoju – HNEE dyrektorom zaprezentowano zarówno program nauczania oraz badań prowadzonych w szkole, jak i inicjatywy z zakresu zrównoważonego rozwoju wdrażane na terenie uczelni.

Kolejnego dnia uczestnicy wyjazdu odwiedzili zakład mon-

tażu turbin wiatrowych REpower Systems AG. Zakład ten składa instalacje energii odnawialnych wykorzystywane na całym świecie. Kierownik zakładu podzielił się z uczestnikami szkolenia swoimi doświadczeniami z zakresu dualnego systemu kształcenia

zawodowego funkcjonującego od ponad 50 lat w Niemczech. W systemie tym uczeń równolegle uczy się w szkole zawodowej i w zakładzie pracy.

Następnie Wielkopolanie spotkali się z przedstawicielką firmy szkoleniowej TFA w Prenzlau, która wraz z Regionalną Izbą Rzemieśniczą prowadzi treningi i kształcenie zawodowe dla serwisantów turbin wiatrowych.

Ostatniego dnia dyrektorzy zwiedzili instalacje firmy ENERTRAG AG. Firma ta zajmuje się tworzeniem lokalnych sieci energetycznych wykorzystujących odnawialne źródła energii i magazynujących nadwyżki energii w postaci płynnego wodoru używanego w transporcie i jako dodatek do biogazu wykorzystywanego w biogazowniach. Takie rozwiązanie innowacyjne na skalę światową to odpowiedź na wyzwanie,

jakim jest zarządzanie energią w sieciach rozproszonych.

Energetyka oparta na lokalnych odnawialnych źródłach energii rozwija się na całym świecie. Wiąże się to z rosnącą świadomością dotyczącą wyzwań związanych z postępującymi zmianami klimatycznymi, ale także korzyściami, jakie niesie za sobą rozwój zrównoważony. By Wielkopolska nadążyła za tym rozwojem i z niego skorzystała, niezbędne jest wykształcenie kadry specjalistów zajmujących się instalacją urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, jak też wdrażaniem technologii poprawiających efektywność energetyczną. Szkolenie zorganizowane przez Wielkopolską Agencję Zarządzania Energią i wyjazd dyrektorów szkół zawodowych do Brandenburgii pozwalają na korzystanie z doświadczeń i najlepszych praktyk regionu, który energetykę odnawialną i efektywność energetyczną uznaje za swoje priorytety i kluczowe czynniki rozwoju.

Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Rynek pracy wobec wyzwań demograficznych

Sytuacja demograficzna kształtuje rynek pracy, z czym w województwie wielkopolskim wiąże się coraz poważniejsze wyzwania. Wyniki prognozy demograficznej do 2035 roku wskazują bowiem na nowe zjawiska, które wymagają przygotowania odpowiednich strategii działania.

Zmiany w strukturze wieku i płci

Zgodnie z wynikami prognozy będziemy obserwować w Wielkopolsce:

- spadek liczby osób w grupie wieku 0-5 lat, następującej w latach 2014-2035 średnio o 1,7 proc. rocznie, czyli o 3562 osoby. Ostatecznie udział tej grupy wieku zmniejszy się z 7,0 proc. w roku 2012 do 4,9 proc. w roku 2035 (z 7,4 proc. do 5,2 proc. w przypadku mężczyzn i z 6,7 proc. do 4,6 proc. w przypadku kobiet),
- spadek, ale w mniejszym stopniu, liczby ludności w wieku 6-64 lat – średnio o 0,4 proc. rocznie. W 2035 roku osiągnąć może ona poziom 73,6 proc. populacji,
- stały wzrost liczby ludności w wieku 65 lat i więcej – w latach 2012-2035 będzie to średni wzrost o 2,5 proc. Podobna tendencja dotyczy

liczby ludności w wieku 67 lat i więcej, dla której średni roczny przyrost wynosi 2,9 proc. W 2035 r. udział ludności w wieku 65 lat w stosunku do 2012 r. wzrośnie niemal o 10 proc. W tej grupie wiekowej dominować będą kobiety.

Zmiany w strukturze wykształcenia

Prognoza ludności według płci i poziomu wykształcenia wykazała, że:

- liczba osób z wykształceniem wyższym w latach 2012-2035 będzie rosła średnio o 11.947 osób rocznie. W roku 2035 w województwie wielkopolskim będzie o 276,5 tys. osób z wykształceniem wyższym więcej niż w roku 2012, a udział tej grupy wykształcenia zwiększy się o 10 proc.,
- liczba ludności z wykształceniem średnim (w tym zasadniczym zawodowym)

również ma tendencję rosnącą, zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn. W przypadku kobiet wzrost liczby osób jest jednak większy i od 2030 roku będą one dominować wśród osób z wykształceniem średnim,

- zgodnie z prognozą nastąpi znaczący spadek liczby ludności z wykształceniem podstawowym – w 2035 r. liczba ta będzie niższa o 278,0 tys. niż w roku 2012.

Obciążenie demograficzne

Znaczące zmiany będą następować w zakresie struktury ekonomicznej ludności. Następować będzie stały wzrost liczby ludności w wieku poprodukcyjnym (o 2,1 proc. na rok), przy niewielkim, ale systematycznym spadku ludności w wieku produkcyjnym (15-60/64 lat) oraz spadku liczby ludności w wieku przedpro-

dukcyjnym. W wyniku odmiennych tendencji zmienia się struktura ludności według ekonomicznych grup wieku. Ludność województwa w wieku poprodukcyjnym stanowi obecnie 15,6 proc. populacji, natomiast w roku 2035 udział ten wzrośnie do blisko 25 proc.

W roku 2012 współczynnik obciążenia demograficznego (czyli liczba osób w wieku nieprodukcyjnym przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym) w naszym województwie to 47,6, a szacuje się, że w 2035 r. wyniesie on 62,1.

Wyzwania przyszłości

Zwiększenie liczby osób powyżej 60. roku życia, które, zgodnie z najnowszymi regulacjami odnośnie do wieku emerytalnego, pozostaną dłużej aktywne zawodowo, będzie wymagało dostosowania rynku pracy do ich potrzeb i możliwości. Jednocześnie większą część starszych pracowników będą

Wielkopolskie Obserwatorium Rynku Pracy
Wojewódzki Urząd Pracy
w Poznaniu, ul. Kościelna 37,
60-537 Poznań,
tel. 61 846 38 26
e-mail: obserwatorium@wup.poznan.pl

stanowią kobiety, które obecnie, bez względu na wiek, mają trudności na rynku pracy. Problematyczne może okazać się także wykształcenie przyszłych kadr. Już odczuwany jest brak osób o wykształceniu zawodowym, a osoby z wykształceniem wyższym mają problemy z pozyskaniem zatrudnienia. Sytuacja ta wymaga już teraz podjęcia działań mających na celu przygotowanie społeczeństwa i instytucji na przekształcenia, jakie nastąpią w wyniku zmian demograficznych.

Wyniki badań dostępne są na stronie internetowej WOPR: www.obserwatorium.wup.poznan.pl.

Człowiek – najlepsza inwestycja

Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Rozwiń biznes z JEREMIE

501 mln zł przeznaczył samorząd województwa na poręczenia i pożyczki finansowane z JEREMIE.

Nowoczesnej inżynierii finansowej, w tym o realizacji w naszym regionie unijnej inicjatywy JEREMIE rozmawiali 25 września w Poznaniu uczestnicy konferencji pn. „Innowacyjne instrumenty finansowe wsparcia sektora MŚP”.

W Wielkopolsce na JEREMIE (mechanizm wspierający rozwój małych i średnich firm poprzez lepszy dostęp do kapitału) przeznaczono ponad 501 mln zł, z czego 75 proc. stanowią fundusze UE, a pozostała część to wkład budżetu państwa. Kwotą tą zarządza Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), który od lipca 2009 r. pełni funkcję menedżera funduszu powierniczego.

Postawiliśmy na poręczenia i pożyczki z JEREMIE, bo lepiej dać 10 wędek niż jedną rybę – przekonywał wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

Firmy wolą otrzymywać bezwrotne dotacje, ale pula pieniędzy jest tutaj ograniczona i zdaniem ekspertów dotacje bardziej „zakłócają rynek”. Pieniądze ze spłacanych pożyczek mogą natomiast wesprzeć kolejnych przedsiębiorców i w efekcie znacznie więcej firm otrzymuje tani kredyt. Zresztą specjaliści od funduszy unijnych są zgodni: w latach 2014-2020 zwrotne instrumenty wsparcia, m.in. JEREMIE, w dużym stopniu zastąpią bezwrotne dotacje.

Wicemarszałek Leszek Wojtasiak zachęca do korzystania z pożyczek. – Mamy pieniądze z JEREMIE, dajemy możliwość uzyskania preferencyjnego kredytu i rozwoju firmy – zapewniał wicemarszałek podczas konferencji prasowej. – Potrzeba tylko odwagi i dobrego biznesplanu, a my pomożemy zrealizować ciekawe przedsięwzięcia.

Łatwiej niż w banku

Powstające lub krótko działające firmy są dla banków mało wiarygodnym klientem. Podobnie jak przedsiębiorcy z branż obciążonych dużym ryzykiem, którzy często odchodzą z kwitkiem od bankowych okienek, nie spełniając surowych wymogów kredyto-

wych. JEREMIE to zmienia, zachęcając banki do podejmowania większego ryzyka, a drobnych przedsiębiorców do rozwoju własnej działalności.

Od jesieni 2010 r. wielkopolskie firmy mogą uzyskać preferencyjne poręczenie kredytów bankowych (do 1 mln zł) lub bezpośrednio wzięcie pieniędzy z funduszu pożyczkowego (do 1 mln zł). Dla firm działających na rynku dłużej nie są to

wielkie kwoty, ale niejedni mały biznes dzięki korzystnemu oprocentowaniu pożyczki może rozwinąć skrzydła. Złazczyła że spłatę kredytu można rozłożyć nawet na 5 lat, a niektóre instytucje pośredniczące umożliwiają aż półroczną karencję w spłacie kapitału.

Wniosek przedsiębiorcy musi być ekonomicznie uzasadniony, bo w projekty skazane na porażkę nikt nie zainwestuje. Leszek Wojtasiak wyliczał korzyści płynące z JEREMIE: – Pieniądze można zdobyć łatwiej niż w komercyjnym banku. Mniej formalności i zabezpieczeń, krótsze procedury.

I nikt na tym nie traci, choć zysk banku i pośrednika jest niewielki.

2675 umów do jesieni

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że inicjatywa JEREMIE w Wielkopolsce przyjęła się. Wsparcie oferowane firmom stanowi dogodną alternatywę dla tradycyjnych, dostępnych na rynku źródeł finansowania działalności gospodarczej.

Jesteśmy zdecydowanym liderem we wdrażaniu JEREMIE. Pierwsi wybraliśmy menedżera funduszu i pośredników finansowych. Z ponad 6 tys. umów podpisa-

nych w kraju, aż 2675 stanowią przedsięwzięcia w naszym regionie. Firmy otrzymały 699 pożyczek na 106 mln zł i 1976 poręczeń na 227 mln zł. Według szacunków do końca 2015 r. takie wsparcie uzyska 7 tys. wielkopolskich przedsiębiorców, a dla kontrastu podajmy, że bezzwrotne dotacje trafią do 1400-1500 firm.

– Średnie poręczenie wynosi 130 tys. zł, a pożyczka 118 tys. zł. Koszty kredytu to około 7-8 procent – informował Marek Szczepański, dyrektor w BGK. – W całej Polsce podpisaliśmy 6135 umów, a tylko 10 pożyczkobiorców ma problemy ze spłatą – dodał z kolei Jarosław Bełdowski, zastępca prezesa zarządu BGK.

Eksperti podkreślają, że duże zainteresowanie JEREMIE ma również swoje źródła w kryzysie. Banki usztywniły warunki udzielania kredytów dla firm i osób fizycznych, co z m u s z a

te instrumenty, których biznes akurat poszukuje. To istotne zwłaszcza w czasie spowolnienia gospodarczego – zapewniał dyrektor Szczepański.

BGK podpisał dotąd 22 umowy z pośrednikami finansowymi (to 14 instytucji w całym regionie) na łączną kwotę ponad 385 mln zł w ramach trzech produktów finansowych: pożyczki globalnej, reporeczenia i poręczenia portfelowego.

Te tajemnicze nazwy skierowane są wyłącznie do pośredników, bo przedsiębiorcom oferowane są wspomniane już kredyty i poręczenia.

Ze względu na szybkie tempo wykorzystywania przez instytucje udostępnionych im pieniędzy oraz zgłaszane potrzeby firm, ogłoszono kolejną, trzecią już edycję konkursów dla produktu pożyczka globalna oraz reporeczenie. W ten sposób pula skierowana do pośredników finansowych przekroczy wartość pieniędzy pierwotnie wniesionych do JEREMIE przez nasze województwo (501 mln zł).

Podczas konferencji zapewnił też, że od firm zaciągających pożyczki w latach 2010-2011 spływają już pierwsze raty kredytów. Te pieniądze trafią niebawem do kolejnych przedsiębiorstw.

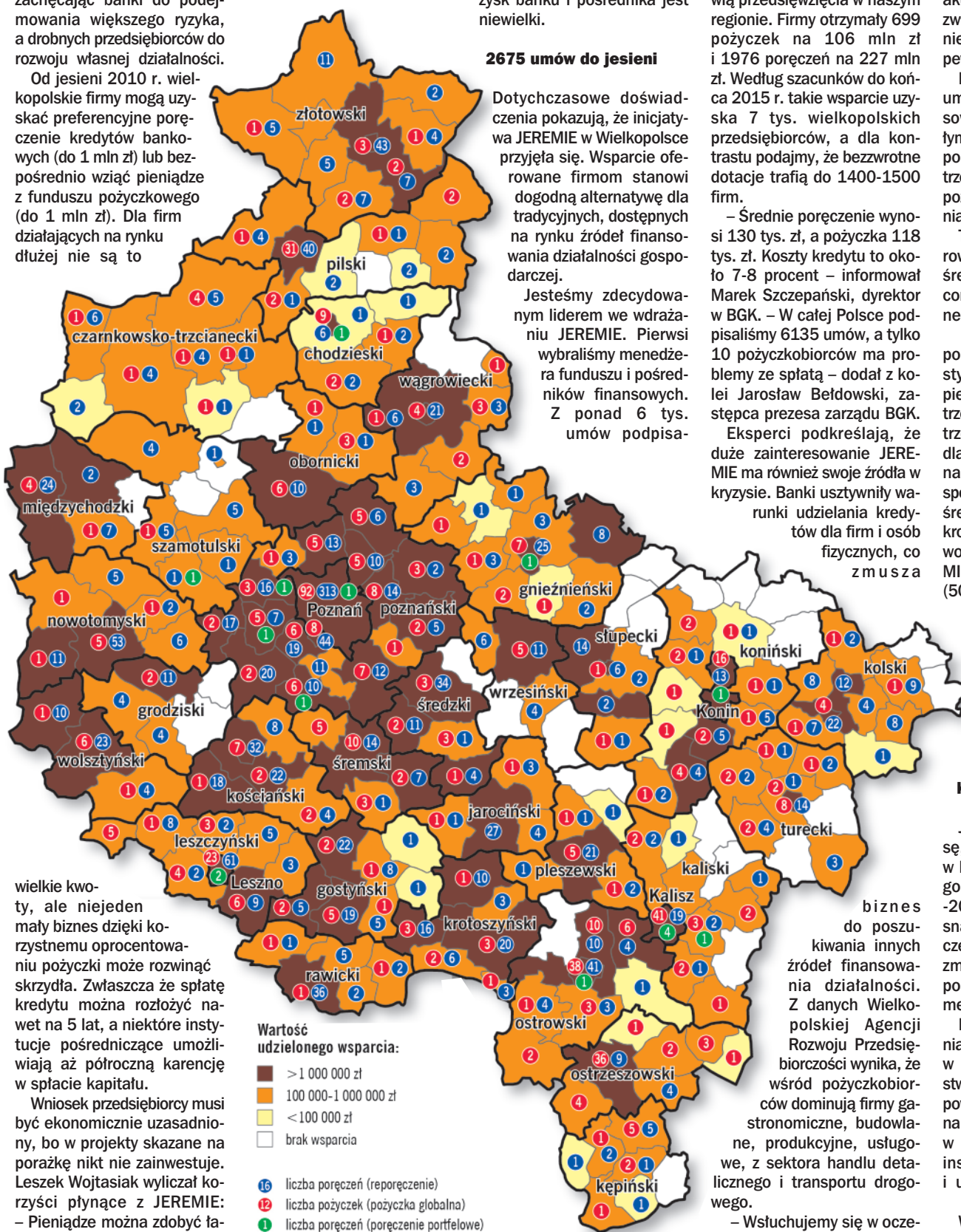
Korzyści dla regionu

JEREMIE daje firmom szansę, co jest istotne zwłaszcza w kontekście nowego unijnego budżetu na lata 2014-2020. Kryzys finansowy, rosnąca konkurencja i ograniczenie bezzwrotnych dotacji zmuszą przedsiębiorców do poszukiwania nowych instrumentów wzrostu.

Patrząc z tego punktu widzenia na dokonania Wielkopolski w latach 2009-2012, można stwierdzić, iż udało się nam odpowiednio wcześniej reagować na wyzwania. Jesteśmy liderem w stosowaniu nowoczesnych instrumentów finansowych i upowszechniania innowacji.

Więcej informacji o JEREMIE można znaleźć na stronie www.jeremie.com.pl.

Piotr Ratajczak



biznes do poszukiwania innych źródeł finansowania działalności. Z danych Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że wśród pożyczkobiorców dominują firmy gastronomiczne, budowlane, produkcyjne, usługowe, z sektora handlu detalicznego i transportu drogowego.

– Wstuchujemy się w oczekiwania przedsiębiorców. Jesteśmy elastyczni i możemy więcej pieniędzy skierować na



Nagroda dla pioniera

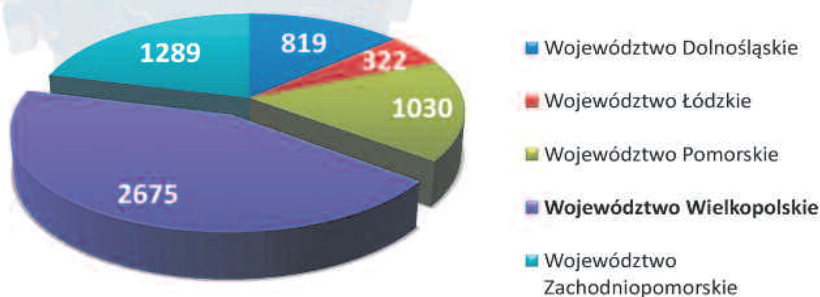
Wicemarszałek Leszek Wojtasiak otrzymał nagrodę specjalną przyznaną przez prezesa BGK za pionierskie podejście we wdrażaniu zwrotnych instrumentów inżynierii finansowej i zapoczątkowanie inicjatywy JEREMIE w Polsce.

Wielkopolska liderem inicjatywy JEREMIE

VIII 2010 r. – pierwsza umowa z przedsiębiorcą (pożyczka; województwo wielkopolskie)

6 135 – łączna liczba podpisanych umów (dane na 31.08.2012)

2 675 – liczba umów zawartych z firmami w Wielkopolsce (dane na 31.08.2012)



– JEREMIE to wsparcie dla firm, istotne zwłaszcza podczas kryzysu gospodarczego – podkreśla Leszek Wojtasiak.

Wicemarszałek odebrał nagrodę 21 września podczas uroczystej gali Banku Gospodarstwa Krajowego „Instrumenty zwrotne dla rozwoju przedsiębiorczości”.

Dziękując za wyróżnienie, Leszek Wojtasiak zwrócił uwagę na dotychczasowe efekty wdrażania JEREMIE i ogromne zainteresowanie wśród przedsiębiorców. Nasze wojewód-

two jest zdecydowanym krajowym liderem we wdrażaniu inicjatywy. Pierwsi wybraliśmy menadżera funduszu (bank BGK) i pośredników finansowych (14 instytucji w całym regionie).

Z ponad 6 tys. umów podpisanych w całej Polsce, aż 2675 stanowią przedsięwzięcia realizowane w Wielkopolsce (patrz infografika). Spośród nich 699 stanowią po-

życzki, a 1976 – poręczenia kredytowe.

Na projekty dla przedsiębiorców finansowane z JEREMIE zarezerwowano w regionie 501 mln zł i jest to największa alokacja spośród wszystkich województw.

– Dziś możemy być pewni, iż decyzja o uruchomieniu tego instrumentu w Wielkopolsce była jak najbardziej trafna, a finansowanie przedsięwzięć

z JEREMIE przynosi spodziewane rezultaty – stwierdził wicemarszałek.

Zachęcenie 14 instytucji do podejmowania większego ryzyka przy finansowaniu drobnej przedsiębiorczości zwiększyło kapitał dostępny dla tych firm. Początkujący biznesmeni z różnych względów (brak historii kredytowej, brak odpowiednich zabezpieczeń) nie uzyskali pożyczki, co często

hamowało lub uniemożliwiało ich rozwój oraz wzrost konkurencyjności na rynku.

Podczas uroczystości statuetki przyznano też Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Samorządowemu Funduszowi Poręczeń Kredytowych z Gostynia – wyróżnionym w kategorii pośredników finansowych, którzy najefektywniej realizowali projekt JEREMIE w Polsce.

Przedszkole prowadzone z pasją

Ewa i Dariusz Ziętkowie dzięki wsparciu z JEREMIE stworzyli dzieciom warunki do zabawy i rozwoju, jakich potrzebują mali odkrywcy.

Stworzone przez małżeństwo Ziętków z podpoznańskiego Borówca przedszkole „Śpiewający Włóczykije” to nie tylko biznes, ale przede wszystkim pasja. – Mamy szczęście, że udało nam się połączyć nasze największe priorytety: życie rodzinne z działalnością zawodową, która jest jednocześnie naszą pasją – mówią zgodnie rodzice Ignasia, Kajetana i Stasia.

Na to szczęście sami jednak zapracowali: od zawsze zajmowali się zawodowo dziećmi, również w tym kierunku się kształcili przez lata studiów magisterskich i podyplomowych.



600 tys. zł kredytu z JEREMIE pozwoliło wybudować nowe przedszkole, choć i tak dzieci najchętniej biorą udział w plenerowych wycieczkach.

– Pojawienie się rodziny, potem dom, własne miejsce na ziemi zmobilizowało nas do tego, by szukać sposobu na pogodzenie tego, co dla nas najważniejsze – opowiada Ewa Ziętek. – Mąż znalazł sposób,

by te marzenia zrealizować.

„Śpiewający Włóczykije” powstał w 2007 r. jako domowe, rodzinne przedszkole. Wychowywali się w nim synowie państwa Ziętków i dwadzieścioro ich podopiecznych. 600 tys. zł

kredytu z inicjatywy JEREMIE pozwoliło właścicielom wybudować od podstaw na potrzeby placówki nowy dom.

Dziś przedszkole zatrudnia 10 osób, liczy cztery oddziały i ponad 80 dzieci, ale priorytety pozostały te same.

– Marzyliśmy o przedszkolu, które w najważniejszym i najpiękniejszym etapie życia zapewni dzieciom ciepło, spokój i rodzinną atmosferę – mówi Dariusz Ziętek. – Budowaliśmy miejsce, w którym każdy będzie równie ważny.

Nazwa przedszkola nie jest przypadkowa. Jeśli spotkamy w Kórniku rozśpiewaną i roześmianą gromadkę najmłodszych piechurów, prawdopodobnie będą to borowieckie Włóczykije. Tradycją przedszkola są weekendowe wycieczki rodzinne po Wielko-

polsce: maluchy i ich rodzice uczestniczyli m.in. w pieszym rajdzie po Puszczy Zielonce, wycieczce do parowozowni w Wolsztynie czy grzybobrańniu. Eksponowane miejsce w przedszkolu zajmuje oczywiście pianino, na którym małym artystom akompaniuje Dariusz Ziętek.

Dla właścicieli placówka nie jest tylko pomysłem na biznes, ale życiowym wyborem i wielką pasją. Nie chcą rozwijać firmy za wszelką cenę, dlatego nie mają filii, cały czas są na miejscu, na bieżąco rozwiązują problemy – od zatłkanej rury po zadrapanie kolana. Na sukces przedsięwzięcia składa się nie tylko zaangażowanie właścicieli placówki, ale także odpowiedni dobór i rozwój kadry.

Małgorzata Remisiewicz

Ostry biznes

Krzysztof Młochowski, po blisko trzech dekadach pracy w firmie oferującej specjalistyczne noże, postanowił założyć własną działalność, korzystając ze wsparcia JEREMIE.

Preferencyjna pożyczka pomoże mu dokończyć rozpoczętą budowę budynku, który pomieści biura, magazyn i produkcję firmy.

Markowe noże rzeźnicze z Nowego Tomysła trafiają do około pół tysiąca odbiorców hurtowych oraz dużych przedsiębiorstw przetwórstwa mięsnego i rybnego. W profesjonalnym sklepie internetowym, specjaliści od „ostrej” roboty mogą wybierać spośród kilkuset noży i innych akcesoriów rzeźniczych.

W 2006 r. Krzysztof Młochowski, który przez 27 lat był związany z firmą Aesculap Chifa, przejął od niej na wyłączność produkcję i dystrybucję narzędzi rzeźniczych. Roczne obroty jego przedsiębiorstwa sięgają 2 mln zł. Tworzy nowe miejsca pracy – w 2011 r. zatrudnił dwie osoby, w tym stałą pracę otrzymał obecny stażysta.



Dzięki JEREMIE firma rozwija produkcję specjalistycznych noży.

Niezbędnym elementem rozwoju działalności było dokończenie budowy obiektu o powierzchni 640 m². To inwestycja warta 1,3 mln zł. – Decydując się na nią w 2010 r., poszukiwałem źródeł kredytowania, ale natrafiłem na ścianę niemożności w bankach – wspomina Krzysztof Młochowski.

O JEREMIE dowiedział się w Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. – W grudniu 2010 r. otrzymałem kredyt (400 tys. zł) na świetnych warunkach i niedługim przygotowaniu. W styczniu br. uzyskałem w błyskawicznym tempie (w tydzień!) drugi kredyt w wysokości 600 tys. zł, też korzystnie oprocentowany – mówi K. Młochowski. Zaznacza jednak, że o przyznaniu pożyczek zdecydowała kwestia posiadania pełnego zabezpieczenia majątkowego, a nie sprawdzony pomysł i 27 lat doświadczenia w branży.

Małgorzata Remisiewicz



Wielkopolskie specjały podbiły Spałę

Dziedzictwo kulturowe i kulinarne regionu naszą najlepszą wizytówką.

W dniach 15-16 września Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich był organizatorem stoiska regionalnego w „Miasteczku Regionów” podczas Dożynek Prezydenckich w Spale.

Dożynki były znakomitą okazją do pokazania dorobku Wielkopolski w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, a w szczególności dziedzictwa kulturowego wsi.

W gronie honorowych gości prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego był, reprezentujący samorząd naszego regionu, członek zarządu województwa Tomasz Bugajski.

W dożynkowych wydarzeniach uczestniczyły także zespoły oraz artyści ludowi z Wielkopolski. Na scenie Dożynek Prezydenckich wystąpiły: Zespół Śpiewaczy „Cekowianki”, Zespół Pieśni i Tańca „Wiwaty” oraz „Kapela z Orliczka”. W „Alejce Twórców” uczestnicy dożynek poznali magię ginących tradycji i zawodów. Reprezentanci naszego województwa zaprezentowali m.in. tajniki haftu na tiulu, pracę kowala, rzeźbę w drewnie



FOT. 2 X ARCHIWUM SMARTLINK

Wielkopolski wieniec dożynkowy.

oraz intarsję – technikę tworzenia obrazów i artystycznego zdobienia powierzchni drewnianych.

Wśród specjałów, którymi chętnie częstowali się dożynkowi goście, nie zabrakło twarogów, jogurtów oraz pysznego gzikka wielkopolskiego. Z apetytem kosztowano także rogalie świętomarcińskie czy andruty kaliskie. Wśród wystawionych potraw tradycyjnych z wo-

jewództwa wielkopolskiego wpisanych na Krajową Listę Produktów Tradycyjnych duże uznanie zyskały także wyroby wędliniarskie.

Wystrój wielkopolskiego stoiska, tworzyły elementy i ozdoby z wikliny wykonane przez nowotomyskich plecionkarzy.

Przedstawiciele Zespołu Pieśni i Tańca „Tursko” przekazali prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu wieniec do-

żynkowy, przygotowany na podstawie dokumentacji archiwalnej z rejonu Kalisza.

– Liczni goście odwiedzający stoisko Wielkopolski w „Miasteczku Regionów” w Spale to dowód na to, że można w pozytywny i oryginalny sposób zaprezentować dziedzictwo kulturowe i kulinarne naszego regionu – mówi Tomasz Bugajski, członek zarządu województwa.



W Spale gościła liczna reprezentacja wielkopolskich gmin. Swój dorobek zaprezentowały m.in. przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich w Izdebkach w gminie Łobzenica – na zdjęciu z Tomaszem Bugajskim.

Wielkopolski Klub Fotograficzny



FOT. ARCHIWUM UG OBOURNKI

Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich realizuje inicjatywę pod nazwą „Wielkopolski Klub Fotograficzny”, która ma na celu promocję dobrych praktyk w wykorzystaniu środków unijnych.

Kolejne klubowe zdjęcia ukazują m.in. zagospodarowanie przestrzeni publicznej poprzez utworzenie miejsca pamięci powstańców wielkopolskich w miejscowości Pacholewo (na fotografii obok). Dzięki wsparciu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 możliwy był montaż dużej tablicy pamiątkowej oraz dwudziestu indywidualnych tablic z nazwiskami mieszkańców, podkomendnych porucznika Leona Masiakowskiego, którzy walczyli w II Kompanii IV Baonu z Murowanej Gośliny. Zachęcamy do nadsyłania zdjęć i fotoreportaży dotyczących wielkopolskich obszarów wiejskich. Fotografie znajdują się na stronie www.wielkopolskie.ksow.pl oraz www.prow.umww.pl, tam też zamieszczone są warunki uczestnictwa w „Wielkopolskim Klubie Fotograficznym”.

PROW – ekspres

„Dziedzictwo dla Przyszłości” 16 października w gospodarstwie agroturystycznym „Ania i Filip” w Izabelinie oraz 19 października w Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, pod hasłem „Dziedzictwo dla Przyszłości” odbędą się konferencje ukazujące możliwości praktycznego wykorzystania dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej na rzecz rozwoju lokalnych społeczności i promocji regionu.

Tour Salon 2012

W dniach 24-27 października zapraszamy do Poznania na Targi Regionów i Produktów Turystycznych Tour Salon. Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich zorganizuje stoisko wystawiennicze województwa, na którym lokalne grupy działania zaprezentują turystyczne bogactwo swoich obszarów.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Bartosz Zielenacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Rumpuć nie tylko dla kierowców

Swojskie jadło, dobra zabawa i popularyzacja zasad bezpieczeństwa drogowego – to atuty wrześniowego festynu w Rokietnicy.

Tegoroczną imprezę plenarną pod hasłem „Rokietnica zaprasza Wielkopolan na rumpuć” zorganizowano 1 września. Tradycyjnie, oprócz kotła ze smakowitą zupą jarzynową, przygotowano także stoiska poświęcone zagadnieniom związanym z propagowaniem zasad bezpieczeństwa na drodze.

Animatorzy tej części festynu – Rokietnickie Stowarzyszenie Rozwoju „Idea Człowiek Przyszłość” – wspólnie z Komendą Miejską Policji w Poznaniu, Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Poznaniu i Ośrodkiem Szkolenia Kierowców A. Żebrowski w Mrowinie – dla najmłodszych uczestników przygotowali małe miasteczko ruchu drogowego z zestawami zabawek edukacyjnych (autochodzikami). Dzieci pod opieką policjantów mogły oddać się zabawie, a jednocześnie poznać w ciekawej i przyjemnej formie pierwsze tajniki przepisów ruchu drogowego. Sporym zainteresowaniem cieszyły się również kolorowe książeczki, w we-



FOT. M. SZYKOR

Stoisko WORD w Poznaniu cieszyło się zainteresowaniem zarówno dorosłych, jak i najmłodszych uczestników festynu.

soły sposób przedstawiające znaki drogowe i różne sytuacje na drodze. Korzystający z tych propozycji młodzi uczestnicy festynu mogli również zaopatrzyć się w zawieszki odbłaskowe i lampki diodowe przydatne szczególnie pieszym

uczestnikom ruchu drogowego. Duże zainteresowanie wśród starszych uczestników imprezy wzbudził, sprowadzony po raz pierwszy do Rokietnicy dzięki życzliwości Żandamerii Wojskowej w Poznaniu, symulator zderzeń. Urządzenie to pokazuje

oddziaływanie sił towarzyszących uderzeniu pojazdu o przeszkodę oraz związane z tym działanie pasów bezpieczeństwa. Mimo że prędkość, z którą porusza się umieszczony na pochylonej foteli z posadczonym na nim „śmiałkiem” (7 km na go-

dzinę) nie wydawała się zawrotna, niejeden uczestnik eksperymentu opuszczał symulator z nietęgą miną. Warto pamiętać o podobnych przykrych i groźnych konsekwencjach zderzeń podczas jazdy samochodem.

Inną pouczającą próbą dla kierujących pojazdami był slalom w tzw. alkogoglach, które symulują obraz widziany przez nietrzeźwego kierowcę. Uczestnicy mogli przekonać się o tym, jak spożycie alkoholu zakłóca percepcję i z jakimi w konsekwencji wiąże się zagrożeniami.

Jak co roku dla uczestników rokietyckiej imprezy przygotowaliśmy konkurs z zakresu przepisów ruchu drogowego oraz zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Nagrodą główną był Puchar Dyrektora WORD w Poznaniu oraz wspinała hybrydowa Toyota Yaris na weekend, prezentowana podczas festynu, obok nowej Toyoty Avensis i Toyoty GT 86, na stoisku naszego sponsora A.S.O. Toyota Tadeusz Ukleja.

Trudy udziału w konkursie i związane z tym emocje wynagrodził wszystkim smakowity rumpuć, przygotowany w olbrzymim, 1200-litrowym kotle.

Podziękowania za duże zaangażowanie i wkład w organizację pouczającej imprezy należą się kierownictwu oraz policjantom i policjantom z KMP w Poznaniu i KP w Tarnowie Podgórnym, kierownictwu i pracownikom WORD w Poznaniu, OSK w Mrowinie, a także wszystkim członkom stowarzyszenia, którzy wzięli udział i pracowali przy organizacji i obsłudze tej inicjatywy. Trzeba też podziękować wszystkim gościom, którzy zechcieli odwiedzić nasze stoiska. Wypada mieć nadzieję, że to wspólne przedsięwzięcie przyczyniło się do wzmocnienia poczucia odpowiedzialności za siebie oraz innych uczestników ruchu, a tym samym pozwoli nam wszystkim uniknąć tragedii i nieszczęść na drodze.

Michał Cieciora

Najlepsi z „drogówki”

12 września w Swarzędzu odbył się wielkopolski finał XXV Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2012”.

W konkursie uczestniczyło 34 policjantów i 2 żołnierzy żandamerii wojskowej z naszego regionu. Finaliści musieli się wykazać umiejętnościami na strzelnicy, następnie rozwiązywać testy z wiedzy o ruchu drogowym i innych przepisów, których znajomość jest wymagana w policji. W centrum miasta uczestnicy konkursu kierowali ruchem na skrzyżowaniu oraz sprawdzali swoje umiejętności w prowadzeniu samochodu podczas tzw. próby Stewarda.

Punkty w poszczególnych konkurencjach przyznawali sędziowie wyłonieni spośród szefów referatów ruchu drogowego w komendach miejskich i powiatowych. Niespodzianką dla startujących było to, że ich umiejętności w kierowaniu ru-

chem drogowym na skrzyżowaniu oceniali i opiniowali emerytowani policjanci drogówki. Byli to zwycięzcy ogólnopolskich konkursów organizowanych w latach poprzednich.

I miejsce zajął mł. asp. Roman Szykułski z KMP w Poznaniu, II miejsce – sierż. szt.

Hubert Stelmazyk z KPP w Koscianie, III miejsce – sierż. szt. Michał Kasprzak z KPP ze Śremsu.

Najlepsi funkcjonariusze odebrali puchary Marszałka Województwa Wielkopolskiego, Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu,

Burmistrza Swarzędza, Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu oraz Zarządu Wojewódzkiego NSZZP w Poznaniu. Nagrody dla najlepszych oraz upominki dla wszystkich uczestników finału ufundowały instytucje i organizacje pozarządowe współpracujące z wielkopolską policją w organizacji tej imprezy.

Finał regionalny w Swarzędzu był zorganizowany po raz szósty dzięki współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Swarzędz, Swarzędzkim Klubem Pracodawców, Zarządem Okręgowym PZM w Poznaniu, Automobilklubem Wielkopolski, Stowarzyszeniem na rzecz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego „Droga i Bezpieczeństwo”. Nagrody i upominki zostały ufundowane także przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego w Poznaniu, Lesznie, Kaliszu, Koninie i Pile.

Marek Szykor WORD Poznań



FOT. M. SZYKOR

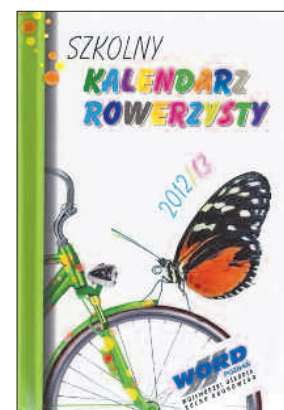
Aleksander Kowalewicz, sekretarz Wojewódzkiej Rady BRD w Poznaniu, wręcza w imieniu marszałka województwa puchar dla najlepszego policjanta ruchu drogowego.

Rowerzysta z kalendarzem

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu przygotował kalendarz rowerzysty na rok szkolny 2012/2013.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, który od lat współpracuje ze szkołami w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, zainicjował opracowanie i wydanie „Szkolnego kalendarza rowerzysty” na bieżący rok szkolny. Publikacja – przeznaczona przede wszystkim dla uczniów szkoły podstawowej, przygotowujących się do zdobycia karty rowerowej – może też przydać się starszym rowerzystom do utrwalenia swoich wiadomości na temat bezpieczeństwa na drodze.

Poręczny, kolorowy kalendarz zawiera miejsce na codzienne zapiski, plan lekcji, spis telefonów, wspomnienia wakacyjne, etc. Przede wszystkim jednak uczniowie znajdą w nim informacje na temat przepisów prawa o ruchu drogowym, aktualny kodeks ro-



werzysty, wybrane znaki drogowe wraz z komentarzem, zalecenia na temat techniki jazdy rowerem, zasady udzielania pierwszej pomocy oraz wiele ciekawostek związanych z rowerem. Kalendarz wyróżnia się atrakcyjną szatą graficzną: jest bogato ilustrowany, dzięki czemu omawiane w nim przepisy stają się zrozumiałe dla młodych miłośników dwóch kółek.

Marek Szykor WORD Poznań

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

usłyszane

Świadcami doprawdy wstrząsającego wyznania byli uczestnicy niedawnych wielkopolskich obchodów Światowego Dnia Turystyki. Urzędniczy marszałkowski Departamentu Sportu i Turystyki podsumowali mijający rok w branży. Przypomnieli m.in. całodobowe dyżury, które heroicznie pełnili, by pomóc zostawionym na lodzie (a raczej na piaskach pustyni...) klientom upadłych (za przeproszeniem...) biur podróży. Dla zilustrowania tematu prowadzący prezentację kierownik Oddziału Turystyki w tym departamencie Andrzej Kaleniewicz pokazał wszystkim fotkę, na której śpi na podłodze w urzędzie obok swojego dyrektora Tomasza Wiktora. I wypalił: – To jest przeżycie, którego nie da się zapomnieć.

zaśpiewane



FOT. ARCHIWUM KSOV

Parafrazując słowa piosenki, nie o to tylko chodzi, jak komu wychodzi, czasami nawet człowiek musi – zaśpiewać. Od tego nie wymigają się nawet politycy. Rezultaty ich usiłowań, jakie są, każdy widzi i słyszy. Nie, żebyśmy byli skłonni posądzać od razu kogoś, że mu słoń na ucho nadepnął. Ale – jak to w życiu bywa – a to raz ktoś weźmie za

wysokie „ce” i niełatwo mu wtórować, a to słowa uleczą z pamięci, zaś poruszać bezgłośnie ustami naprzeciwko publiki i kamer przecież nie wypada.

Na czymś takim jak dotąd nie udało nam się przyłapać członka zarządu województwa Tomasza Bugajskiego (na zdjęciu). Wręcz przeciwnie. Co rusz konstatujemy z podziwem i zazdrością, że śpiewa chętnie i z łatwością. Tak też było podczas uroczystego spotkania w 73. rocznicę utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego, kiedy to zaimponował nam nie tylko znajomością szerokiego patriotycznego repertuaru, ale też śmiałością wykonania. „Śpiewa ci obcy wiatr, zachwyca piękny świat, a serce tęskni...” – kto nie słyszał „Polskich kwiatów” w wykonaniu Tomasza Bugajskiego, niech żałuje!

przeczytane

Leszczyńskie wydanie „Głosu Wielkopolskiego” doniosło niedawno o kampanii promocyjnej „Wielkopolska OK!”, prowadzonej przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Po lekturze tekstu jesteśmy pod takim wrażeniem, że chyba wybierzemy się do dawno niedowiedzanego przez nas Leszna. Przeczytaliśmy bowiem, że ustawione w ramach akcji meble miejskie, które przyciągają uwagę na leszczyńskim rynku, mają... „kształt czterech liter”.

I na naszych łamach pisaliśmy co nieco o tej akcji. Pełni zazdrości przyznajemy jednak, że niestety naszemu autorowi brakło inwencji, by w tak frapujący sposób zachęcić do zainteresowania czytelników działalnością samorządu województwa.

monitorujemy radnych

>> Jan Mosiński:

Lubię własne myśli



FOT. M. GRELA

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** Nie przywiązuje do tego większej wagi. Robię swoje, czyli wypełniam mandat radnego.
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** Znają, jak potrzebują załatwić lokalne problemy. Poza tym nie za bardzo interesują się naszą pracą.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok...** Marcina Porzucka i Marka Sowy i dlatego... mam dobre rozeznanie, co „piszczy w trawie” od północnych rubież województwa do jego południowo-zachodnich granic.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** własnych myśli, a także merytorycznych argumentacji mojego klubowego kolegi Zbyszka Czerwińskiego.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** mojego sympatycznego adwersarza śp. Kazimierza Kościelnego.
- >> **Gdybym był marszałkiem...** Oj! Ta „fucha” kojarzy mi się raczej ze słowami piosenki pt. „Gdybym był bogaty” z musicalu „Skrzypek na dachu”.
- >> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** Kalisz jest fatalnie usytuowany w tym zakresie. W związku z czym nie jeżdżę koleją.
- >> **W szkole wołali na mnie...** W podstawówce miałem ksywkę „Gruby”. W okresie młodzieńczego buntu wołali na mnie „Motyl”.
- >> **Jako dziecko marzyłem o...** pomarańczach, ananaszach, itp. egzotycznych owocach i prawdziwej czekoladzie.
- >> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** marynarzem.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawiło mnie...** twierdzenie wicemarszałka Leszka Wojtasiaka, że działania PiS to hupa i błażeńska zabawa.
- >> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** aktualna sytuacja w kraju, zwłaszcza ludzi młodych.
- >> **Dla poprawy nastroju...** myślę o moich wnuczkach: Zuzi i Julci. A jeśli to nie pomaga, wówczas wsiadam do mojego samochodu, włączam płytę Lynyrd Skynyrd i wyciskam z moich 260 KM tyle mocy, ile się da.

podpatrzone



FOT. ARCHIWUM UMWW

Jak wielokrotnie donosiliśmy na naszych łamach, w Poznaniu buduje się urząd; a właściwie – siedziba samorządu województwa, która pomieści urzędników marszałka i sejmikowych radnych. Wicemarszałek Wojciech Jankowiak postanowił sprawdzić, czy to prawda, co piszemy i dlatego pewnego dnia pojawił się na budowie. To jedna wersja. Inna głosi, że chciał się rozejrzeć, w którym miejscu będzie jego gabinet. Kolejna zaś mówi, iż wicemarszałek doskonale wie, że przysłowia są mądrością narodu, a jedno z bardziej znanych głosi: „pańskie oko konia tuczy”...

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (wiceprzewodniczący), Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski
Redakcja: Artur Boiniński (redaktor naczelny), Ryszard Jatoszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 61 62-67-036
e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.



>> Jan Mosiński
>> ur. 19 grudnia 1956 r., Lubin
>> przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska Południowa NSZZ „Solidarność”
>> wybrany z listy PiS w okręgu nr 5
>> 15.028 głosów